Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 300, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 115. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 maja 1933 r. | Rok XXVII.

Niebezpieczny rozłam
w gdańskiem społeczeństwie polskiem.

Słusznie powiadają, że gdzie się zejdzie dwóch Polaków, tam powstają trzy stronnictwa. Partyjnictwo jest od najdawniejszych czasów narodową naszą wadą, jest grzechem dziedzicznym, paraliżującym niejednokrotnie najszlachetniejsze poczynania. Stopięćdziesięcioletnia niewola jako dopust Boży za partyjnictwo i warcholstwo, jeszcze nas nie zdołała uleczyć z tej wady.

Dziś tak samo jak przed dwoma wiekami, nawet wówczas, kiedy wróg stoi u granic naszych z wyciągniętą łapą grabieżcy, wodzimy się za łby.

Źle jest, jeśli partyjnictwo wyprawia harce w kraju u siebie. Są to jednak waśnie domowe, kłótnie rodzinne, zdarzające się prawie wszędzie. Smutniej jest jednak, kiedy rodzina ta w obcym domu, w obliczu wrogiego jej, na zgubę czyhającego otoczenia, w momentach najpoważniejszych nie potrafi podporządkować się dyscyplinie narodowej, nie może się zdobyć na zrobienie ofiary z osobistych ambicyj lub osobistych zysków, dla dobra ogólnonarodowego.

Te przykre reminiscencje nasuwają się nam w związku z ubolewania godnym rozłamem, powtarzającym się już po raz trzeci w gdańskiem społeczeństwie polskiem, przed wyborami do sejmiku gdańskiego, wskutek czego za każdym razem straciliśmy po dwa mandaty polskie. Przy pierwszych wyborach do sejmiku gdańskiego, za czasów generalnego komisarza R. P. Plucińskiego, zgodna i w jednym froncie zwarta mniejszość polska zyskała **7 mandatów.** Następne wybory wskutek nieudolnej polityki p. Strasburgera, której rezultatem był rozłam w gdańskiem społeczeństwie polskiem, liczba mandatów polskich **spadła do 5.** Porażka ta jednak poszła przy następnych wyborach w r. 1927 w zapomnienie i znów walka partyjna, prowadzona wyłącznie na podłożu osobistych warcholskich ambicyj, nad któremi nietylko nie umiał zapanować ówczesny komisarz generalny R. P., lecz przeciwnie, rozłam ten pogłębiał, przyniosła dalszą stratę dwóch mandatów, tak, że z 7 przedstawicieli **zostało nam już tylko trzech.** Z wyborów przeprowadzonych po zredukowaniu liczby posłów do sejmu z 120 na 72, a temsamem po podwyższeniu ilości potrzebnych na jeden mandat głosów, Polacy uzyskali **już tylko dwa mandaty,** dzięki tradycyjnej niezgodzie przy wyborach w r. 1931.

Obecnie po rozwiązaniu się sejmu gdańskiego własną uchwałą lecz nie tyle z własnej woli ile pod presją Berlina, rozpisano nowe wybory na dzień 28 maja br. Pod wpływem teroru hitlerowskiej organizacji bojowej, przy finansowem poparciu Berlina, nastąpiła koncentracja wszystkich niemieckich stronnictw mieszczańskich, tak, że z 18 list przy poprzednich wyborach, zostało obecnie tylko 5 list mieszczańskich, jedna lista socjalistyczna oraz jedna komunistyczna.

Należało przypuszczać, że wobec tego zwartego frontu niemiecko-nacjonalistycznego, wobec rozszalałego teroru band hitlerowskich, stosowanego wobec ludności polskiej, **całe społeczeństwo polskie w Gdańsku stanie zwartym frontem** dla obrony chociażby obecnego stanu posiadania, gdyż wszelkie rozdwojenie w obecnych warunkach grozi zupełnem wyrugowaniem przedstawicielstwa polskiego z sejmu gdańskiego.

Niestety stało się inaczej.

Dwie legalne i najautorytatywniejsze organizacje polskie, tj. **Gmina Polska i Zjednoczenie Zawodowe Polskie** utworzyły jednolity front i wystawiły wspólną listę polską, na której czele stanęli znani i zasłużeni działacze z posłem arch. Czarneckim, ks. Komorowskim i rektorem polskiej szkoły Mielińskim na czele.

W kilka dni potem **grupa malkontentów z dr. Moczyńskim na czele,** popierana niestety przez gen. komisarjat R. P., nie mająca oparcia na żadnej organizacji społecznej, wysunęła osobną listę wyborczą, uzasadniając potrzebę tej listy nadzieją przeciągnięcia na listę tę głosów ze sfer handlowych **wyznania mojżeszowego.** Uzasadnienie to jest jednak najoczywistszą fikcją, gdyż kupcy i przemysłowcy polscy wyznania mojżeszowego w Gdańsku, są przeważnie obywatelami polskimi, nie mającymi w Gdańsku prawa wyborczego, lub też asylantami za paszportami Nansenowskiemi, nie mający również praw obywatelstwa w Gdańsku. Kupców żydowskich, obywateli gdańskich nie ma

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

B. kronprinz w loży dyplomatów.

Manifestacyjne posiedzenie Reichstagu

Wszystkie frakcje aprobują politykę rządu.

Berlin, 17. 5. (PAT) Oczekiwane z wielkiem napięciem posiedzenie Reichstagu otworzył prezydent Goering o godzinie 15,15. Sala operowa Krolla była szczelnie wypełniona. Cały rząd przybył w komplecie. W loży dyplomatycznej zasiadł również były kronprinz w mundurze polowym. Na ławach poselskich widnieją duże luki wśród posłów socjaldemokratycznych.

Posiedzenie zagaja prezydent Goering, wskazując w krótkiem przemówieniu na powagę sytuacji, w której kanclerz Hitler złożyć ma oświadczenie imieniem rządu Rzeszy do narodu niemieckiego.

Z kolei wstępuje na trybunę kanclerz Hitler i składa godzinne oświadczenie. (Mowę Hitlera podajemy na innem miejscu).

Po przemówieniu kanclerza prezydent Reichstagu Goering odczytuje rezolucję, zgłoszoną przez partję narodowo-socjalistyczną, dalej niemiecko-narodową, centrum, bawarską partję ludową następującej treści:

„Reichstag, jako przedstawicielstwo narodu niemieckiego aprobuje oświadczenie rządu Rzeszy i staje zgodnie przy nim w tej decydującej dla kraju sprawie równouprawnienia narodu niemieckiego.

Z kolei prezydent Goering zarządza głosowanie przez powstanie. **Za rezolucją opowiadają się wszystkie frakcje.** Powstali również z miejsc obecni na sali posłowie socjal-demokratyczni, którzy przez czas trwania przemówienia kanclerza powstrzymali się od jakichkolwiek demonstracyj.

Następnie prezydent Goering zamyka posiedzenie, oświadczając: **„Świat zobaczył, że naród niemiecki jest zgodny, gdy chodzi o jego los“.**

Przemówienie Hitlera
na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu.

W wygłoszonem przemówieniu kanclerz Hitler na wstępie podkreślił, że wysunięte przez kryzys obecny problemy wynikły z traktatu wersalskiego, który nie potrafił rozwiązać w sposób trwały podstawowej kwestji jasno i rozumie. Odnosi się to do spraw narodowych, gospodarczych i prawnych.

Idea rewizji traktatów.

Idea rewizji została uznana za konieczną i przewidziana była przez samych twórców traktatu. W rzędzie zagadnień polityczno-narodowych znajduje się przedewszystkiem kwestja nowego uregulowania stosunków prawnych europejskich w myśl zasady narodowościowej, która powinna być punktem wyjścia dla konferencji pokojowej. Wykreślenie granic terytorjalnych z uwzględnieniem istotnego stanu etnicznego byłoby rozwiązaniem, które zapewniłoby światu podstawę prawdziwie trwałego pokoju. Decyzja konferencji pokojowej przyniosła rozwiązanie, zawierające zarodki nowych konfliktów.

Niemcy narodem II klasy.

Kanclerz podkreślił dalej, że Niemcy zakwalifikowano do rzędu narodów drugiej klasy w chwili, gdy utworzono Ligę Narodów. To postępowanie nie mogło doprowadzić do pacyfikacji świata.

Wojna nie polepszy sytuacji.

Żadna nowa wojna w Europie nie mogłaby w stanie dzisiejszych nie zadowalających stosunków wytworzyć lepszego stanu, wręcz przeciwnie, użycie jakiejkolwiek przemocy w Europie nie mogłoby wytworzyć korzystniejszej sytuacji niż obecnie pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

Cele rewolucji w Niemczech.

Mówca wskazuje dalej, że ideę przewodnie rewolucji narodowej w Niemczech, któremi są: **zapobieżenie przewrotowi komunistycznemu, pokonanie bezrobocia i przywrócenie stałego autorytatywnego rządu, nie są sprzeczne z interesami świata.**

Stosunek do Francji i Polski.

Ożywieni bezgraniczną miłością i wiernością dla władzy narodowej, respektujemy zgodnie z tem przekona-

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).

Gandhi na wolności.



Rząd angielski wypuścił Mahatmę Gandhiego z więzienia, ponieważ obawiał się, że Gandhi nie przetrzyma głodówki. W ciągu 2-tygodniowego postu Gandhi stracił 11 funtów i waży obecnie tylko 82 funtów.

Niebezpieczny rozłam
w gdańskiem społeczeństwie polskiem.
(Ciąg dalszy).

prawie zupełnie, lub jest ich tak znikoma ilość, że rozbicie jednolitego obozu polskiego dla tej znikomej i wątpliwej pod względem politycznym grupki, było conajmniej **bardzo nieoględnym i ryzykownym eksperymentem**, mogącym przynieść mniejszości polskiej niepowetowane straty.

Dla złagodzenia grożącego z tego powodu niebezpieczeństwa, zawarty został między przedstawicielami obu list **układ wzajemnej „nieagresji" w czasie przedwyborczym oraz zblokowanie list** przy końcowym rezultacie.

Lista Gminy Polskiej układu tego ściśle przestrzegała w nadziei, że i druga strona okaże się lojalną.

Niestety na kilkanaście dni przed wyborami, zupełnie nieoczekiwanie układ ten został przez grupę dr. Moczyńskiego zerwany, albowiem na wiec zwołany do Domu Polskiego przez listę nr. 1 p. Czarneckiego, przybyła bojówka listy drugiej w liczbie około 40 osób z tym wyraźnym zamiarem, żeby wiec rozbić i doprowadzić do awantur.

Dzięki sprężystej działalności straży porządkowej sam wiec odbył się bez większych zaburzeń spokoju, natomiast bezpośrednio po zamknięciu wiecu sprowokowana została przez nasłaną bojówkę ordynarna i krwawa bójka, która spowodowała nawet interwencję gdańskiej policji. (Prasa niemiecka wspomina o 2 rannych, 30 połamanych krzesłach. — Przy. red.)

W niedzielę zaś w polskiej wsi Ełganowo ta sama bojówka uniemożliwiła kandydatom listy Czarneckiemu i ks. Komorowskiemu odbycie wiecu w tamtejszym Domu Polskim, zbudowanym i utrzymywanym przez Gminę Polską w Gdańsku, w ten sposób, że zamknięto Dom Polski, i nie dopuszczono ludności zbierającej się na wiec, do Domu, wobec czego wiec odbyć się musiał w miejscowej oberży.

Wyrazić musimy głęboki żal i zdziwienie, że znany chlubnie z dotychczasowej swej działalności Komisarz R. P. p. Papée, nie zdołał zażegnać tego pożałowania godnego i tak niebezpiecznego obecnie rozłamu polskiego społeczeństwa, spowodowanego wskutek nienasyconych ambicyj jednostek.

Nie chcemy przypuszczać, ażeby mimo korzystnej zmiany na naczelnem stanowisku Komisarjatu Generalnego pozostał i nadal pokutował w niższych komórkach dawny duch i metody Strasburgerowskie.

Płonąca nić mowy Hitlera.
Zapewnia o pokojowości
i grozi zniszczeniem traktatów.
„Führer" niszczy swe najlepsze dzieło.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 5. Hitler w dniu wczorajszym politycznie przeszedł wszystkie przez siebie ustanowione rekordy krasomówstwa.

Lawirując między wskazaniami polityki zagranicznej i wewnętrznej nie waha! się przed rzuceniem zdecydowanego oświadczenia, **aby jednocześnie zapewnić o swej pokojowości i zdecydowanej woli do zniszczenia traktatu wersalskiego i uzyskania zupełnego „Gleichberechtigung"**.

Na specjalną uwagę zasługują zwroty Hitlera w stosunku do Polski. Hitler wyznaje hasło państw narodowych, popiera ideę germanizacji, tak uznaje rację Polski jako takiej, jak i istnienie państwa polskiego i jednocześnie domaga się rewizji granic, twierdząc, że można ustalić granicę wschodnią inaczej i lepiej ale nie powiada jak, gdyż chce zadowolić tak Polskę i apetyty swych ziomków.

W stosunku do zagadnień światowych Hitler występuje za planem Mussoliniego i zgadza się na projekt rozbrojeniowy Mac Donalda oraz apel Roosevelta. Deklaruje umiłowanie pokoju, potępia w ostrych i zdecydowanych słowach wojnę, ale domaga się „Gleichberechtigung" i przeciwstawia się zaliczeniu związków do efektywnych sił wojskowych.

Niemal do końca swego przemówienia Hitler przedstawia się jako mąż stanu wysokiej rangi, jako zręczny polityk. Czuć było w wystąpieniu coś ze starej dobrej szkoły austrjackiej.

Pod koniec jednak załamuje się — i Führer psuje swe najlepsze dzieło zarozumiałością i pychą, uderzając pięścią w stół.

Na końcu mowy zagroził bowiem Hitler opuszczeniem obrad konferencji rozbrojeniowej i wystąpieniem z Ligi Narodów o ile nie zostaną spełnione postulaty niemieckie, ciągle podkreślając i kładąc nacisk na „Gleichberechtigung".

Ten punkt przemówienia przekreśla prawie trzy czwarte poprzednie dowodzenia i jest dowodem, jak trudne do współpracy są i będą Niemcy hitlerowskie.

Jak należało przypuszczać, prasa niemiecka bez wyjątku jest zachwycona i prawie wszystkie swe strony poświęca rozważaniom entuzjastycznym na temat mowy kanclerza i zapewnia, że we wszystkich stolicach świata jest ona przyjęta z takiem samem uznaniem i zrozumieniem. **St. Ro.**

Wspaniały wyczyn polskich lotników
biorących udział w austrjackim raidzie gwiaździstym.

Lwów, 18. 5. (Tel. wł.) Wczoraj w południe wylądowali na tutejszem lotnisku kapitanowie Bajan i Dudziński, którzy około godz. 6 rano wylecieli z Piotrogradu (Leningrad). Lotnicy polscy podkreślają niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie im zgotowali lotnicy sowieccy, umieszczając ich w luksusowym hotelu i podejmując ich bankietem. W czasie biesiady wznieśli lotnicy rosyjscy toast na cześć lotnictwa polskiego, które — jak się wyrazili — zajmuje w lotnictwie światowem jedno z czołowych miejsc.

Około godz. 1 odlecieli kpt. Bajan i Dudziński na swoich spisujących się bardzo dobrze aparatach przez Katowice do Wiednia.

Pierwsze zwycięstwo.
Lotnicy polscy zajęli pierwsze i drugie miejsce.

Wiedeń, 18. 5. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody lotnicze. Uczestnicy lotu gwiaździstego przybyli w ciągu dzisiejszego popołudnia do Wiener Neustadt razem w liczbie 16. Lotnicy polscy wylądowali: kpt. Bajan o godz. 16,25, kpt. Dudziński dopiero o godz. 18. Odlot kpt. Bajana z Wiener Neustadt nastąpił o godz. 18,07 przylot na lotnisko Aspern pod Wiedniem nastąpił o godz. 18,21. Kpt. Dudziński przyleciał do Aspern o godz. 18 min. 28.

Komisja, stwierdzająca największą szybkość, **przyznała zwycięstwo lotnikom polskim**. Kpt. Bajan zdobył pierwsze miejsce w zawodach o szybkość, przelatując odległość między Wiener Neustadt i Aspern w 14 min. 23,8 sek., drugie miejsce zajął kpt. Dudziński w czasie 15 min. 11,2 sek., trzecie miejsce uzyskał por. Josipovitsch (Austrja) w czasie 16 min. 1 sek, czwarte miejsce zając angielski lotnik Master of Sempilin w 16 min. 55 sek. Do startu z Wiener Neustadt stanęło 15 aparatów. Samolot lotnika włoskiego Zottiego doznał złamania śmigła i musiał lądować w Styrji.

Zboczeniec uprowadził córkę
konsula amerykańskiego.
Wyrokiem sądowym podyktowano mu 1½ roku więzienia.

Warszawa, 17 maja.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko ohydnemu zwyrodnialcowi, który porwał swego czasu z ogrodu stołecznego jedyną córeczkę konsula amerykańskiego p. Mac Millana.

Sprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, bowiem porwanie dokonano nie dla celów szantażu i zysku pieniężnego, a dokonał tego zwyrodnialec i zboczeniec.

Historja porwania córki konsula amerykańskiego w Warszawie jest następująca:

Bona Stanisławek wyszła z dzieckiem do ogrodu na spacer. Na ławeczce w ogrodzie zawarła znajomość przygodną z młodzieńcem niejakim Edwardem Torowskim. Zachwycona swym znajomym już nie zwracała większej uwagi na dziecko. Gdy 5-letnia Pattsy pobrudziła sobie buciki, niesumienna opiekunka kazała dziecku iść w krzaki i buciki oczyścić, bowiem nie chciała przerywać sobie interesującej rozmowy z przygodnym znajomym.

Od tej chwili dziecko znikło z oczu opiekunki. Nie zdarzało się nigdy, aby mała Pattsy oddalała się sama od bony.

Gdy nie można było dziecka odnaleźć, bona zawiadomiła konsula o wypadku. Przerażona matka natychmiast przybiegła. Przyszła jej z pomocą policja, zawiadomiona o wypadku przez konsula. Postawiono całą policję warszawską „na nogi". Bo chodziło przecież o jedynaczkę konsula obcego państwa.

Tymczasem decydujące wypadki rozgrywały się

NA INNYM TERENIE.

Do podmiejskiej restauracji przybył jakiś jegomość w ciemnych, dużych okularach, prowadząc ze sobą piękną dziewczynkę bardzo dobrze ubraną. Jegomość ten o dużym garbie zasiadł przy jednym ze stolików i zaczął się sowicie raczyć alkoholem Dziecku kupił nieco czekolady. Podawał się za ojca dziewczynki. Gdy przyszło do płacenia podpity jegomość oświadczył, że pieniędzy niema. Ponieważ nie chciano go wypuścić z lokalu i grożono policją, jegomość ów chciał zostawić dziewczynkę, rzekomo swą córeczkę, mówiąc, że idzie do domu po pieniądze. W zamieszaniu jegomość ów umknął z lokalu. Dziewczynka zapytana powiedziała, że jej tatuś mieszka w pałacyku, że została zabrana z ogrodu przez jakiegoś pana i t. d. Uwiadomiono o tem ambasadę i uszczęśliwieni rodzice późnym wieczorem odzyskali jedyne dziecko.

Za zbiegłym osobnikiem policja wszczęła energiczne poszukiwania. Aresztowano go po upływie 3 tygodni. Dziś stanął on przed sądem.

Nazywa się Bronisław Drewniak, ma lat 40-ci. Znany jest policji jako alkoholik. Ma odrażający wygląd twarzy. Akt oskarżenia zarzuca mu, że uprowadził dziewczynkę w celach niemoralnych, do czego oskarżony się nie przyznaje. Lekarz konsulatu amerykańskiego Ralph Greeg stwierdził u dziecka ślady obrażeń, zadanych przez zboczeńca, który zresztą jest chory wenerycznie.

Na dzisiejszą rozprawę stawił się jedynie delegat ambasady amerykańskiej, gdyż konsul Mac Millan po przykrym wypadku wraz z rodziną wyjechał z Warszawy, udając się na stałe do Ameryki.

Oskarża prokurator Woliński, przewodniczy rozprawie sędzia Wiśniewski.

Jak już zaznaczyliśmy, rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Zboczeńca skazano na półtora roku więzienia.

Komisarz Ligi Narodów Rosting przybył do Warszawy.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) W czwartek tj. w dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy wysoki komisarz Lig Narodów w Gdańsku p. Rosting. Odbędzie on cały szereg konferencyj z czynnikami miarodajnymi na temat sytuacji, jaka wytworzyła się ostatnio w Gdańsku.

Zwolnienie zamachowca.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) Niedoszły zamachowiec na poselstwo sowieckie w Warszawie, skazany prawomocnym wyrokiem na karę 4 lat więzienia wkrótce zostanie wypuszczony na wolność. Kara kończy mu się dnia 19 lipca br.

Żona jego zwróciła się do władz o przyznanie jej mężowi tak zwanego paszportu nansenowskiego, który wydaje się osobom bez określonej przynależności państwowej. Polański chce na stałe osiedlić się w **Polsce**.

Hitlerowcy położyli łapę
na socjalistycznym dzienniku gdańskim.

Gdańsk, 18. 5. (PAT.) Komornik sądowy opieczętował mienie administracji, redakcji i drukarni socjalistycznego dziennika „Danziger Volksstimme". Zarządzenie to nastąpiło na żądanie, skierowane do sądu w drodze pretensyj prywatnych do wydawnictwa w wysokości **54.000 marek niemieckich**. Kwota ta została pożyczona przez dziennik w **banku robotniczym w Berlinie**, który obecnie przejęty został przez narodowych socjalistów.

Mimo, że termin płatności pożyczki ustalony został na koniec maja, hitlerowcy berlińscy już teraz upoważnili przywódcę gdańskich hitlerowców Foerstera do wystąpienia z pretensjami w sprawie wydawnictwa „Danziger Volksstimme".

Zarządzenie sądu gdańskiego w stosunku do dziennika socjalistycznego uważają socjaliści za dalszy ciąg akcji politycznej hitlerowców.

List z Berlina.

Hodowla niemieckich nadludzi.

Zagadnienie rasy na tle nacjonalistycznego obłędu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, 16 maja.

Kult rasy stał się ośrodkiem niemieckiej religji nacjonalistycznej. Podstawą tej wiary jest **wyższość rasowa Germanów.** Celem, **dojście do pełnokrwistości w całem i ściśle hodowlanem tego słowa pojęciu.** Zagadnienie jest pojmowane bardzo poważnie. Na konferencji krajowych ministrów oświecenia w dniu 9 maja w Berlinie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Nauce o rasie należy poświęcić dostateczną ilość czasu na wszystkich stopniach nauczania, aby uczniowie pojęli główne właściwości najważniejszych ras i zaostrzyli w sobie zdolność do samodzielnej obserwacji różnic rasowych.

Z drugiej strony uczciwość historyczna wymaga, aby poświęcić dostateczną ilość miejsca znaczeniu rasy nordyckiej (północnogermańskiej) w rozwoju Europy i pozostałych części świata. Nietylko więcej niż 50% krwi niemieckiej jest pochodzenia nordyckiego, lecz również właśnie rasa nordycka miała decydujące znaczenie od prawieków przy ukształtowaniu się historji Eurazji (Europy i Azji). Zgodnie z powyższemi punktami widzenia **musi być uznany jako czyn rasy nordyckiej tak wynurzenie się na południu Greków i Rzymian, którzy pochodzili z środkowych części Europy** jak i poza granicami naszej części świata **wysiłek kulturalny Hindusów i Persów."**

Pogląd powyższy jest jasny i dla każdego zrozumiały. **Wszystko, co się gdziekolwiek na świecie stało godnego uznania, pochodzi od germańskich nadludzi!** Oni więc stanowią tę rasę, którą trzeba pielęgnować i o jej właściwościach pouczać dzieci od najmłodszych lat. Nie wdając się w krytykę tej arcygermańskiej historjozofji, mieszającej dla swego użytku pojęcie arjów, którzy są porówno ojcami szczepów germańskich, słowiańskich, jak i hinduskich, czy perskich, z Normanami i przedewszystkiem z samymi Niemcami, przejdziemy do bardziej popularnych form zrozumienia ideałów narodowo-socjalistycznych.

Od miesiąca ukazuje się w Berlinie tygodnik pt. „Arische Rundschau". Posłuchajmy takich wyznań:

„Człowiek nordycki stanowi w odniesieniu do fizycznych, duchowych, etycznych i estetycznych właściwości ideał ludzkości".

„Rozwój życia niemieckiego jest tylko możliwy z krwi i ducha rasy nordyckiej."

„Nauka o rasie, higjena rasy, kult rasy muszą się stać z powrotem religją. Odpowiedzialność za krew przodków w narodzie, poczucie odpowiedzialności wobec potomstwa **mogą tylko istnieć w religji rasy!"** (Nr. 4 z 14 maja.)

Religja objawiona musi więc zejść na drugi plan:

„Napływ żydowskiej mentalności **zanieczyścił wspaniały świat aryjsko-chrześcijański symboliki...** Wskazano z żydowską chytrością Aryjczykom pewne drogi jako jedynie prowadzące do szczęśliwości. Ale my pragniemy się złączyć z naszym Bogiem bezpośrednio jako wolni. My chcemy się do naszego Boga modlić, a nie do międzynarodowego Boga nagród i kar!" (Nr. 3 „A. R.")

Pewna trudność urzeczywistnienia powyższych założeń polega na tem, że ta aryjska (czytaj niemiecka) rasa nadludzi nie jest całkiem czysta. Omawiane pismo wylicza np., że około 6 miljonów Niemców jest umysłowo niedorozwiniętych. Drugie tyle nie odpowiada ideałom pod względem fizycznym. Wobec tego „Arische Rundschau" domaga się:

„Najważniejsze zadanie chwili polega na tem, aby powstrzymać wychowanie i mnożenie niedorozwiniętych cieleśnie i duchowo. Jak jest zupełnie zrozumiałem, że dla ochrony rasy aryjskiej należy sterylizować (czynić niepłodnymi) dziedzicznie chorych, tak równie oczywistem jest, aby te same zabiegi stosować wobec przestępców. (Nr. 2 „A. R.")

Prawo o sterylizacji przestępców jest już opracowane. Ale „Arische Rundschau" ze swej religji wyciąga dalej idące wnioski. W feljetonie zatytułowanym krótko, lecz wymownie „Mord?" (znak zapytania jest w tym tytule najważniejszą częścią) dowiadujemy się wyjątków z pracy p. Delmonta:

„Wiele matek zwierzęcych — choć są one często bardziej ofiarne od matek ludzkich — pożera swe młode, jeśli te są słabe i niezdolne do życia lub skazuje je na śmierć głodową".

„Wiele szczepów murzyńskich i australskich morduje swych zestarzałych członków rodziny." (Nr. 3. „A. R.")

Dalszy ciąg feljetonu opowiada jak się to dzieje. Całość nosi w tytule... pytajnik przy słowie „mord", **ale niema najmniejszej uwagi, że zabijanie słabowitych dzieci lub starców sprzeciwia się ludzkiej moralności!** Niema kropki nad „i", ale jest samo „i", jest **palcem pokazana nowa idea utrzymywania czystości rasy!!!**

I to jest bardzo... logiczne!!!

Jeżeli zaczniemy patrzeć na ludzkie społeczeństwo czy naród jak na objekt zabiegów hodowlanych, **musimy siłą rzeczy dojść do stosowania tych samych metod jak przy uszlachetnianiu np. stada koni.** Najpierw trzeba prowadzić selekcję źrebiąt. Z krzywemi nogami pod nóż rzeźnika, a trochę bardziej udałe... wałaszyć!! Stare okazy, niezdolne do roboty, ani do chowu również na zarżnięcie. Najsilniejsze i najzgrabniejsze natomiast wybiera się do rozpłodu. Najlepiej jest zostawić tę troskę paru stadnikom, aby lepiej kontrolować potomstwo... Haremy, ustanowione przez Mahometan, instytucja eunuchów (rzezańców), kto wie czy nie miała coś wspólnego ideowo z racjonalnie prowadzoną hodowlą koni arabskich?!!!

To nie są żarty. Kto powie „a", musi powiedzieć i „z". Kto wywyższa pojęcie „narodu" do wysokości Boga, **ten musi dojść do pojęcia rasy i jej czystości. A za tem jest już tylko hodowla królików!!!**

Razem to wszystko jest bez nazwy. Jeśli powiemy np., że to nacjonalistyczny obłęd — nie będziemy mieli racji. Dopiero, gdyby się dało ten rzeczownik stopniować tak, jak przymiotnik, to wówczas **słowo „najobłędszy" byłoby pewnem zbliżeniem do rzeczywistości!!!**

Niemcy są dumni ze swej nauki o rasie. Zdaje im się, że przez **szatańską pychę i chęć wywyższenia się nad inne narody świata dają dowód swej kultury, pokojowości i Bóg wie jakich uczuć ogólnoludzkich.** I te ich poglądy są bodaj jeszcze ciekawsze od całej nauki o rasie.

St. Równicki.



Studenci uniwersytetu w Kilonji prowadzą badania „czystości rasy" w niemieckiej wiosce. Jeden z nich fotografuje, drugi będzie mierzył stopy, dla stwierdzenia germańskich właściwości tych kończyn.

Przelot przez Atlantyk.

Dakar, 17. 5. (PAT). Samolot „L'arc en ciel" mając na pokładzie 7 ludzi **przeleciał południowy Atlantyk w 16 godzin 10 minut i wylądował w Dakarze wczoraj o godzinie 20 minut 10.**

Marek Romański. 2)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Czy nie wie pani o tem, że od roku szaleję za panią, że od roku miłość i pożądanie spala mnie, że obraz pani spędza sen z mych powiek. Postanowiłem sobie, że zdobędę panią za wszelką cenę! Zawiodły wszelkie sposoby... Pozostał ten jeden. Jeżeli nie można z pani wolą — posiądę panią wbrew pani woli. Ta broń przypadkowo wpadła mi do ręki.

Delikatnym ruchem wysunęła się z jego objęć. Teraz zrozumiała wszystko. Zrozumiała, że ten silny, wytworny mężczyzna zastawił na nią sidła, z których się nie wyszarpie. Otchłań otworzyła się przed nią.

— To jest podłość! To jest szantaż! — zawołała, wstając gwałtownie, a w oczach jej błysnął gniew.

— Namiętność nie cofa się przed żadnym występkiem.

— Niech mnie pan nie męczy! Niech mi pan odda te weksle. Ja proszę...

— Pani zna cenę! Proszę wybrać!

Zanim zdołała się uchylić porwał ją znów w ramiona. Był silny, bardzo silny.

Przegięła w tył głowę, chcąc uniknąć jego pocałunków. Kapelusz zsunął się jej z głowy.

— Nie! Nie!.. Nie!.. Proszę mnie puścić!..

— Był silny, znacznie silniejszy od niej. Pożądanie zniszczyło w nim resztki panowania nad sobą.

— Jeżeli mnie pan naprawdę kocha...

Przycisnął ją do siebie i wpił się w jej usta szalonym pocałunkiem. Wargi jego płonącą pieczęcią spadały na jej oczy, wargi i włosy.

— Precz!

Zdołała uwolnić się z jego ramion. Oparła się o biurko, dysząc ciężko. Rozpaczliwie szukała środków ratunku.

Ręka jej natknęła się nagle na jakiś chłodny przedmiot. Był to ostry metalowy nóż do rozcinania kartek papieru. Uchwyciła go w palce.



— Jeżeli jeszcze raz pan się odważy... — wyjąkała ściskając w ręku zbawczy metal.

Odważył się...

ROZDZIAŁ II.

W warszawskiej spelunce.

Dochodziła północ.

Była pogodna, księżycowa noc wiosenna. Opustoszałe i ciche stały straganý na placu Kercelego, zwanym w popularnej gwarze warszawskiej krótkiem słowem „Kercelak".

Młody, wysmukły policjant, opięty w granatowy mundur, odbywający swą monotonną wędrówkę, tam i napowrót, od Leszna do ulicy Chłodnej, bystrem, podejrzliwem okiem spoglądał na rzadkich przechodniów, którzy od czasu do czasu przemykali się przez plac.

Posterunkowy mijając knajpę „pod Buhajem", niezwykle popularną wśród szumowin warszawskich, w której co wieczór gromadzili się kawalerowie księżyca, bohaterowie noża i wytrycha oraz ich kochanki i przyjaciółki, przystanął na chwilę i przysłuchiwał się zmieszanemu gwarowi, dochodzącemu z restauracji. W gwar ten wpadały od czasu do czasu dźwięki muzyki, fałszującej w sposób okropny stare kabaretowe przeboje.

Jeżeli plac Kercelego nie ma dobrej opinji, to stokroć gorszą była opinja policji o restauracji „pod Buhajem". Oznaczono ją krótkiem słowem „mordownia". Istotnie, gdyby mury i ściany mogły mówić, zdradziłyby bardzo wiele ciekawych tajemnic.

W knajpie „pod Buhajem" rodziły się pomysły wypraw złodziejskich i kasiarskich imprez. W knajpie „pod Buhajem" knuły się plany rabunkowych morderstw i zbrodni. W knajpie „pod Buhajem" złodziejska „din-tojra" wydawała wyroki na zdrajców, rozsądzała sporne sprawy, a wyroki tego sądu były bezapelacyjne i nie było przed nimi ucieczki.

Posterunkowy obrócił właśnie swe oczy na oświetlone drzwi restauracji, zainteresowany hałasem i krzykami, jakie dochodziły z przeciwległej strony placu i oddalił się na kilka kroków od knajpy, chcąc podążyć na miejsce, skąd dochodził gwar, gdy nagle zaterkotał zbliżający się samochód.

Była to taksówka. Wyjechała z Leszna i zatrzymała się na rogu placu.

Posterunkowy byłby ją minął obojętnie, gdyby jego uwagi nie zaprzątnęła osoba pasażera, który wysiadając z taksówki, dawał kierowcy jakieś dyspozycje.

Był to mężczyzna niskiego wzrostu, szczupły i chuderlawy. Ale nie to było interesujące. Znacznie bardziej interesującym od budowy fizycznej pasażera był fakt, iż człowiek ów ubrany był w wytworny strój wieczorowy.

Posterunkowy wyminął go pozornie obojętnie, zastanawiając się jednak, co mógł o tej porze na „Kercelaku" robić i czego szukać ów mężczyzna?

Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

Kiedy nastąpi otrzeźwienie?

Siedm długich lat dzierży już obóz sanacyjny buławę w swem ręku. Siedm długich lat czekamy na poprawę stosunków gospodarczych i finansowych Siedm długich lat nawołujemy do opamiętania się i nawiązania łączności między poważnionymi obozami politycznymi w Polsce. Wszystko daremnie.

Polak jest z natury uparty jak kozioł. Zwłaszcza w życiu politycznem upartość ta występuje w całej pełni. Każdy chce mieć rację, każdy chce być rządzącym, a nikt nie chce być rządzonym. Stara to **wada narodowa,** która już dużo złego wyrządziła Polsce.

Mało jest ludzi, zdających sobie sprawę z tego, że **władza i społeczeństwo mają jednakie prawa i obowiązki względem kraju,** że **ustawodawstwo obowiązuje i rząd i społeczeństwo.** Nie byłoby zgorszenia w narodzie i wobec zagranicy, nie byłoby też takiego ogromu biedy i nędzy, jaką wokół widzimy, gdyby jedna i druga strona kierowała się więcej **objektywizmem** (bezstronnością), **wyrozumiałością i sprawiedliwością, a nie egoizmem** (samolubstwem), **jednostronnością i nienawiścią.**

Zanik miłości chrześcijańskiej i poczucia odpowiedzialności za swe czyny — oto główna przyczyna zła w Polsce i niezgody w społeczeństwie.

Katowicka ‚Polonia“, charakteryzując okres siedmioletni rządów pomajowych, podnosi m. in. co następuje:

„Dziś, po siedmiu latach, mimo bajecznego szczęścia, sytuacja gospodarcza w kraju jest opłakana i pauperyzacja (zubożenie) społeczeństwa się wzmaga. Gorszem jednakże zjawiskiem jest to, że **dziś naród więcej jest skłócony, niż przed majem 1926 roku, że atmosfera nienawiści i walki trwa z niemniejszem natężeniem i zatruwa nasze życie zbiorowe.** Kraj żyje w nastrojach wprawdzie nie faktycznej, ale moralnej wojny domowej. Nieszczęście to jest tem większe, że i **opozycja wielu rzeczy nie zapomniała i z zebranych doświadczeń nie wysnuła narzucających się nauk, bo i ona dotychczas nie umiała znaleźć tej wspólnej idei, która wyprowadziłaby nas z istniejącego chaosu, bo i ona nie zdołała wywalczyć tego nastroju pokoju, w którym mógłby zrodzić się stały porządek rzeczy i upragniony przez wszystkich silny autorytet państwa, uzgodniony z wolnością obywateli.**

Celem każdej walki, także walki politycznej, jest pokój. Długotrwała dotychczasowa walka dwu obozów w Polsce wytworzyła tylko **głęboki ferment,** panujący we wszystkich obozach i we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego. Z tego fermentu muszą zrodzić się **nowe wartości,** na których oprą się **pokój, stały rzeczy porządek, silna władza i rozumna wolność obywatelska, a ostatecznie ustrój, odpowiadający istotnym potrzebom narodu i państwa“.**

Powyższe wywody organu prezesa Chrześcijańskiej Demokracji, senatora Wojciecha Korfantego, możemy podkreślić w całej rozciągłości.

Najwyższy czas, **ażeby przywódcy jednej i drugiej strony uprzytomnili sobie, co są winni społeczności i wkroczyli na drogę, jaką im wskazuje sumienie narodowe.**

Sprawa emerytur troską rządu.

Warszawskie „ABC“ umieściło ciekawy artykuł o rozważanym rzekomo w rządzie nowym i bardzo oryginalnym projekcie uregulowania sprawy emerytur w Polsce. Oto, co w nim czytamy:

„Wysunięto m. in. projekt **odstąpienia emerytur jakiemuś towarzystwu asekuracyjnemu,** które wzamian za wypłatę emerytur miałoby otrzymywać składki emerytalne, wynoszące obecnie rocznie około 80 milj. i pewną dopłatę ze skarbu państwa. Jak wiadomo, składki emerytalne są u nas b. wysokie, bo wynoszą **8 procent uposażenia.**

Gdyby urzędnicy odchodzili na emeryturę w terminie normalnym, t. j. po wysłużeniu 35 lat, to dopłata ze skarbu nie byłaby wysoka, w obecnych jednak warunkach przedwczesnego zwalniania na emeryturę, dopłaty te są bardzo wysokie.

Rząd pragnie zwolnić częściowo skarb od tych dopłat i, jak słychać, **pertraktuje obecnie z pewnem bogatem towarzystwem asekuracyjnem angielskiem** o wysokość tych dopłat. Podobno pertraktacje te mają poważne widoki powodzenia“.

Sprawa emerytur w Polsce jest istotnie **wielką bolączką państwową.** Emerytury pochłaniają u nas olbrzymią sumę, bo **około 200 miljonów zł rocznie,** na co składa się głównie **przedwczesne emerytowanie wielkiej ilości urzędników i oficerów.**

Wobec takiego stanu rzeczy rząd pragnąłby uwolnić skarb państwa od dalszych świadczeń. Stąd projekt, o którym pisze „ABC“.

Nie ulega atoli wątpliwości, że **Anglicy zrobiliby na takiej tranzakcji wyśmienity interes,** jeżeli nie zaraz, to później, gdy wzrośnie kapitał gromadzony ze składek emerytalnych, opłacanych przez urzędników młodszych, a wymrą emeryci starsi, stanowiący obecnie jeszcze wielki procent.

Czynniki rządowe powinny czemprędzej wyjaśnić tę sprawę, obchodzącą żywo liczne rzesze obywateli.

Otwarta walka z katolicyzmem.

Organ „naprawiaczy“ warszawski tygodnik „Przełom“ od dłuższego już czasu **atakuje w sposób gwałtowny Kościół katolicki, natomiast bierze w obronę sekciarstwo.**

„Kościołowi narodowemu — pisze „Przełom“ — nie daje się legalizacji. Kościołowi marjawickiemu nie daje się żadnego poparcia. Niech i tak będzie! Ale równocześnie rząd polski utrzymuje za pieniądze całej Polski kardynałów, biskupów, ich powozy, chóry katedralne, prefektów szkół, profesorów, proboszczów, wikarjuszy, kleryków i zakonników. Nawet na zakrystjan i światło państwo coś wpłaca.

Czy nie czas, aby przestano zmuszać dzieci do zakupywania stosów książeczek, wydawanych przez zakony i by przestać szerzyć w głowach dziecięcych ciemnotę i zabobon — zamiast wiary? Czy nie czas, aby nie zmuszano dzieci do uczęszczania do kościoła, gdy tego nie życzą sobie rodzice, czy też sama dorastająca młodzież; uczucia religijne nie

są sprawą przymusu. Aby pozwolono się modlić, jak kto chce i gdzie kto chce, do Boga, a nie tylko w urzędowym kościele“.

„Przełom“ jest organem tzw. „naprawiaczy“, rekrutujących się z tych legjonistów i sanatorów, którzy wyrażają swe **głośne niezadowolenie z obozu rządzącego.** Drugim takim organem jak „Przełom“, jest „Nowa Ziemia Lubelska“.

Artykuł „Przełomu“ przybiera cechy **otwartej walki z katolicyzmem.** Fakt, że „Przełom“ w bezczelny sposób atakuje Kościół katolicki a broni sekty marjawickiej, wskazuje na **bolszewicki charakter grupy naprawiaczy.**

Dziwna rzecz, że artykuł „Przełomu“ zohydzający Kościół i duchowieństwo katolickie, nie został skonfiskowany. Jesteśmy zasadniczo przeciwnikami cenzury prasy, ale jeżeli już istnieje cenzura, którą niejednokrotnie odczuliśmy na własnej skórze, to przedewszystkiem tego rodzaju artykuły, jak powyższy, powinny ulec konfiskacie. **Szerzenie bezbożnictwa i komunizmu** jest bowiem **sprzeczne z interesami państwa i ustawami krajowemi.** **F.**

Podatek od uposażeń.

Wyjaśnienia ministerstwa skarbu.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że odprawy, wypłacane wdowom i sierotom po śmierci pracownika, nie podlegają opodatkowaniu. Natomiast odprawy, wypłacane pracownikom przy rozwiązywaniu ich stosunku służbowego podlegają opodatkowaniu, zaś odprawa, która została wypłacona pracownikowi w zamian za zrzeczenie się praw emerytalnych nie podlega żadnemu opodatkowaniu i jest uważana za nadzwyczajny przychód.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“ wyświetla film egzotyczny **„Pozwólcie nam żyć“** i komedję niezrównanej dwójki Flipa i Flapa p. t. **„Mężowie i żony“.**

Kino dźwiękowe „BAKA“. Dziś i dni następnych dramat z życia arystokracji amerykańskiej p. t. **„Złoty moloch“.** Bogaty nadprogram.

W RAZJE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WSZYSTKO CIĄGNIE DO MORZA POLSKIEGO.

Z pierwszemi promieniami wiosennego słońca rozpoczęły się już liczne pielgrzymki młodzieży szkolnej a nawet ludu polskiego do morza polskiego i do polskiej Mekki — Gdyni.

Dziś serce Gdynian rozradował widok wycieczki złożonej **z 1000 włościan i robotników** z siedmiu gmin **pow. radomskego,** którzy imponującym pochodem zwiedzali miasto i port pod przewodnictwem przydzielonych im przez Komisarjat Rządu przewodników.

Trzeba było widzieć ten zachwyt i podziw wyrażający się nietylko na twarzach, lecz i w słowach tej potężnej rzeszy polskiego ludu, który z rozrzewnieniem ślubował, że tego skarbu i dorobku narodu polskiego nie dadzą sobie wydrzeć i bronić go będą do ostatniej kropli krwi polskiej.

Grupę tą spotkał przypadkowo jeden z najstarszych pobytem nad wybrzeżem redaktor, który skorzystał ze sposobności i uzupełnił objaśnienia przewodników historją powstania i rozwoju miasta i portu, oraz wyjaśnieniem znaczenia ich dla ugruntowania mocarstwowego Polski.

Wyjaśnienia te przyjmowane były z ogromnem zainteresowaniem i wzruszeniem, a w niejednem oku polskiego włościanina zabłysły łzy — łzy radości i dumy.

*

Przy tej sposobności z przykrością znów stwierdzić musimy, że prasa tutejsza nie otrzymuje zawiadomienia o przybyciu większych i ważniejszych wycieczek, jakkolwiek jej współudział w przyjęciu i udzielaniu niewątpliwie więcej wartościowych wyjaśnień uczestnikom wycieczek aniżeli te, które udzielić mogą przewodnicy, przyniósłby korzyść nietylko tym uczestnikom, lecz i miastu samemu.

OSADZENIE STATKU NA MIELIŹNIE.

Kapitanat Portu w Gdyni otrzymał wiadomość, że szwedzki statek „Solstad“, zdążający z ładunkiem węgla do Rouen osiadł na mieliźnie od strony wielkiego morza, **na wysokości Jastarni,** w odległości około 250 mtr. od brzegu półwyspu.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości wydział holowniczo-ratowniczy Żeglugi Polskiej wysłał swój holownik ratowniczy „Ursu“, który był pierwszy z pomocą, nawiązał kontakt z kapitanem statku i przystąpił do prac ratowniczych. Parę godzin później nadeszły również holowniki gdańskie, które zostały przez „Ursusa“ wzięte do pomocy. Po kilkugodzinnej pracy udało się koło południa ściągnąć statek z mielizny na głęboką wodę. Statek został uszkodzony i prawdopodobnie skierowany zostanie do stoczni.

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH

zgromadził na polance Redłowskiej 34 modelarzy wraz 46 modelami. Najlepsze wyniki uzyskało Gimnazjum Polskie w Gdańsku w klasie kadłubowców.

I miejsce zajął Olszewski Alfons 183 pkt. W klasie belkowców uzyskał pierwsze miejsce Nagórski Ludwik, 170 pkt.

Tłum publiczności z zainteresowaniem śledził przebieg pięknych lotów, którym sprzyjały warunki atmosferyczne.

Doroczna pielgrzymka Polaków Gdańskich na Kalwarję Wejherowską.

Zbliża się znowu czas nabożnej pielgrzymki, urządzanej corocznie od przeszło 200 lat przez Polaków z Gdańska i okolicy na Kalwarję wejherowską, gdzie **w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego** odbywa się wielki odpust. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przypada w bieżącym roku na **25 maja,** wobec czego pielgrzymka wyruszy z **Oliwy** dnia 23 maja.

W związku z tem odbędą się dnia 22 maja o godzinie 5 po południu w katedrze w Oliwie dla uczestników pielgrzymki nieszpory, a następnego dnia o godzinie 7 rano nabożeństwo na intencję pielgrzymki, poczem o godzinie 8 pielgrzymi wyruszą w drogę do Wejherowa.

Z ubolewaniem zaznaczyć wypada, że liczba uczestników w pielgrzymce na Kalwarję wejherowską z roku na rok maleje, wskutek czego powstaje wrażenie, jak gdyby nabożność Polonji gdańskiej nie stała już na tak wysokim poziomie jak za dawnych lat. Aby pokazać, że zapatrywanie to jest niesłuszne, koniecznem jest, aby Polacy gdańscy **jak najliczniejszy** wzięli udział w tej tradycyjnej pielgrzymce i dowiedli, że nabożność, jaką odznaczali się ich przodkowie, wśród nich jeszcze nie zanikła.

Już go i tam mają dosyć!

Po głośnej kampanji, przeprowadzonej zeszłego roku przez większość tutejszych dziennikarzy przeciwko **p. Geysztorowi,** jako kierownikowi wydziału handlowego w Urzędzie Morskim, z powodu jego nieprzychylnego wzgl. jednostronnego ustosunkowania się do pewnego odłamu prasy, p. Geysztor z Urzędu Morskiego ustąpił i wypłynął dzięki dobrym koneksjom nawiązanym na zajmowanem poprzednio stanowisku, jako dyrektor Towarzystwa Transportowego „Warta“.

Z tytułu tego nowego swego stanowiska oraz niewątpliwie dzięki dobrym stosunkom, jakie łączyły go z b. dyrektorem Dep. Morskiego Hilchenem, wybrany został na **prezesa Związku Ekspedytorów gdyńskich.**

Widocznie jednak i na tem stanowisku nie zdołał zdobyć się na konieczną objektywność do wszystkich członków, lecz uprawiał politykę preferencyjną wobec pewnej grupy ekspedytorów, do której ma się zrozumieć i sam należał, wobec czego Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych wyraził mu na piśmie podpisanem przez większość członków, **wotum nieufności.**

P. Geysztor jednak, wbrew ogólnie przyjętej w świecie cywilizowanym zasadzie, nie wyciągnął zwykłej w takim wypadku konsekwencji. Pragnąc ratować swoje stanowisko, zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku w nadziei, że uda mu się decyzję większości wyrażoną na piśmie zmienić.

Niestety sztuka się nie udała, gdyż na zebranie nie przybyła potrzebna do prawomocnych uchwał ilość członków, albowiem konsekwentna w swym działaniu większość, zaproszeniu prezesa, któremu wyraziła wotu mnieufności, nie uczyniła zadość.

W Sremie okradziono stary kościół farny.

Dwukrotnego świętokradztwa dokonano w Śremie nad Wartą w kościele farnym. Włamywacze najpierw dostali się do zakrystji, skąd skradli po otwarciu szafy puszkę z pieniędzmi, poczem usiłowali wedrzeć się do wnętrza kościoła, lecznie udało im się to. Drugiego włamania dokonano nocy następnej. Złodzieje dostali się również do zakrystji i ponownie otworzyli szafę. Skradli srebrny grubo pozłacany kielich ze srebrnym relikwiarzem i kilka mniej wartościowych przedmiotów, następnie przedostali się do wnętrza kościoła, gdzie porozbijali skarbonki, w których jednak pieniędzy nie było. Włamywacze zbiegli.

Synek Lindbergha podobno żyje?

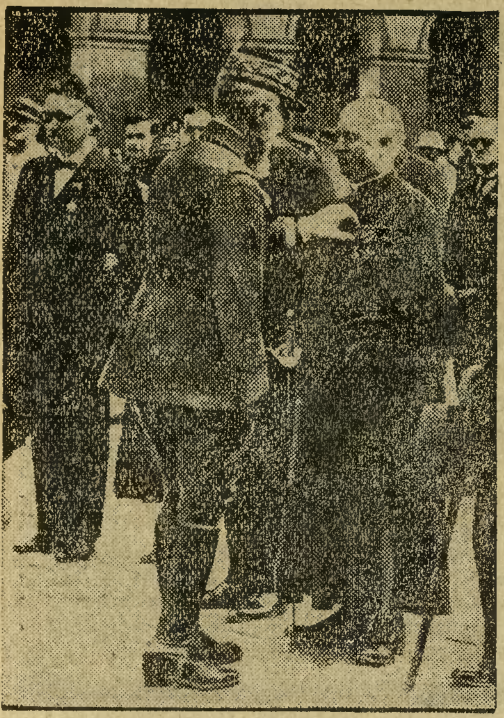
Zwłoki dziecka znalezionego w New Jersey nie były zwłokami synka Lindbergha.

Prasa amerykańska donosi, że w procesie przeciwko detektywowi Gastonowi Meansowi, który toczy się obecnie w sądzie najwyższym w Waszyngtonie, doszło do sensacyjnych zeznań oskarżonego. Means jest, jak wiadomo, oskarżony o współudział w uprowadzeniu synka Lindbergha.

Stwierdził on obecnie, że **zwłoki dziecka znalezionego w New Jersey nie były zwłokami Baby Lindbergha, lecz zwłokami innego dziecka.** Means stwierdza, że dowiedział się tych szczegółów od Hendersona, którego podał za jednego ze sprawców uprowadzenia małego Lindbergha. **Dziecko Lindbergha ma znajdować się w chwili obecnej w Juaraz w Meksyku,** a pomocnicy sprawców uprowadzenia dziecka wydadzą je każdej chwili **za sumę oznaczoną już swego czasu jako okup, żądając jednak dla siebie dodatkowego wynagrodzenia w sumie 75 tysięcy dolarów.**

Zeznanie Meansa wywarło w całej Ameryce ogromne wrażenie. Proces został natychmiast przerwany celem uzupełnienia dochodzeń śledczych.

Bohaterski kapłan.



Francuski generał Gourand udekorował ks. Charles Gilleta krzyżem Legji Honorowej. W czasie wojny ks. Gillet wśród gradu kul spełniał swe obowiązki duszpasterskie. Ks. Gillet podobnie jak i gen. Gourand stracił jedną rękę na polu walki.

W obronie święta narodowego.

Trzeci Maja — to nie rocznica, ale najgłębsze z świąt narodowych.

Artykuł dyskusyjny.

„Dziennik Bydgoski“ z 12 maja zamieścił jako artykuł dyskusyjny uwagi niepodpisanego autora, pt. **„Zerwać z sentymentem. Trzeci Maja nie jest świętem narodowem, tylko rocznicą historyczną“.** Artykuł ten trudno pominąć milczeniem. Na rozumowania te **absolutnie i w żadnym punkcie zgodzić się nie można.**

Już sam punkt wyjścia jest fałszywy. To, że były jakieś zgrzyty na terenie bydgoskim (gdzieindziej wręcz przeciwnie; akurat w tym roku święto narodowe wypadło niezwykle okazale i w nastroju zgody narodowej) — to najwyżej dowód, że znaleźli się na danym terenie **jacyś ludzie nietaktowni.** Lecz to może się zdarzyć niezależnie od treści święta narodowego — i chyba należałoby wobec tego wogóle z obchodów publicznych zrezygnować.

A teraz geneza (narodziny) Trzeciego Maja jako urzędowego święta narodowego.

Otóż nie było to jakieś „szukanie nawiązania“ do tradycji w „chaosie“ tworzącej się Polski, lecz był to **duchowy** poprostu **wyraz woli narodu.** Sejm sankcjonował jedynie **z niezwykłą jednomyślnością polskich ugrupowań — to, co naród święcił samorzutnie od pierwszej rocznicy począwszy.**

Taki jednomyślny wyraz woli narodu jest **zawsze nieomylnym.** Instynkt ten wiele trafniej uchwycił istotę rzeczy, niż autor artykułu. Tu przecież nie chodziło o to, czy Konstytucja majowa **weszła w życie.** Nawet nie o to tylko, że był to **dowód odrodzenia i zdolności do życia** narodu, przez przemoc obcą i obojętność innych na śmierć skazanego. Naiwnością wprost byłoby już mierzenie zamierzeń ówczesnych **miarą dzisiejszą.** Twierdzenie, że z początku niepodległości **nie zrealizowaliśmy** testamentu majowego — jest słuszne tylko częściowo, bo Trzeci Maja to nie tylko **wzmocnienie władzy wykonawczej** — lecz to nadewszystko i dążność do **sprawiedliwości społecznej do przełamania dawnych przywilejów,** na drodze ewolucji i ustępstw dobrowolnych, a **nie krwawego przewrotu** — no i — nienajmniej — do stworzenia **silnej armji.**

Te wielkie hasła nie zostały zlekceważone przez pierwszy sejm.

Lecz Trzeci Maja — to **coś więcej** jeszcze. Żaden naród nie może się poszczycić świętem narodowem **o tak głębokiej treści.** Trzeci Maja — to zwycięstwo **najtrudniejsze narodu — nad sobą samym,** nad **egoizmem klasowym** warstwy pracującej — to przejaw wiary, że **na tej jedynie** drodze leży nietylko wolność, ale i **wielkość narodowa.**

Trzeci Maja — właśnie przez swą kalendarzową bliskość z 1 maja nabrał charakteru **święta narodowego,** a przez połączenie z świętem **N. M. Marji,** jako „Królowej Korony polskiej“, zyskał swą **sankcję religijną.** Nie jest to przypadkiem, że **tylko święto narodowe polskie,** właśnie dla swej **głębokiej myśli moralnej,** zyskało ten wielki, a tak dla nas drogi i doniosły przywilej sankcji religijnej. W zestawieniu z różnemi „świeckimi świętami“ dopiero w całej pełni uwypukla się doniosłość tego faktu.

Wszystko to — łącznie z pięknem miesiąca i tego tradycyjnie wprost jak pamięć sięga — **zawsze pogodnego i słonecznego dnia** — stworzyło taki **urok** dookoła tego **naszego** święta, że byłoby **zbrodnią narodową** tę wielką wartość burzyć i chcieć ją zastąpić przez coś nowego, co jeszcze nie weszło w krew i tradycję, a może nawet jest jeszcze przedmiotem **walk i nieporozumień** partyjnych.

I **uczucia są siłą realną** i wartością narodową. Chcieć je burzyć w imię jakiejś niechęci dla „sentymentów“, byłoby wielkiem **zubożaniem Narodu.** Trzeci Maja, to zaiste coś więcej niż rocznica...

Właśnie dla tej głębokiej treści moralnej i społecznej nasze święto narodowe nigdy się nie „wyklepie“ — jak to często zdarza z świętami świeckimi — lecz zawsze na nowo tryska z niego **zdrój ożywczej,** zdrowej myśli społecznej, narodowej i religijnej — myśli, idącej po linji **wielkiego przeznaczenia naszej Ojczyzny.**

Trzeciego Maja **żadna siła nie wyrwie narodowi polskiemu z duszy.** I tylko ten, kto zatracił styczność z uczuciem mas, może odnosić mylne zupełnie wrażenie, że 3 Maj przestał być świętem...

Ku blaskom nowego życia wskazuje nam drogę właśnie nasze tak ukochane, przepiękne a głębokie zarazem święto narodowe, a nie jakieś niewczesne i nieprzemyślane pomysły.

Dr. N.

Ostre wystąpienie filoniemieckiego publicysty.

Hitlerowcy spowodowali odosobnienie Niemiec.
Przepaść między uzbrajającą się Rzeszą a cywilizacją.

Znany publicysta angielski Garvin, który uchodził do niedawna za człowieka zdecydowanie życzliwego Niemcom, w następujący sposób rozprawia się na łamach „Observer'a“ z Rosenbergiem i Hitlerem:

„Ubiegły tydzień ujawnił przepaść psychologiczną pomiędzy uzbrajającą się Rzeszą niemiecką a zdrową cywilizacją. Hypnotyzowani sugestją masową, hitlerowcy opanowani są marzeniem o władzy, którą sobie wyobrażają równie zwycięską w stosunkach zagranicznych, jak wewnątrz swego kraju. Zdumieni protestem opinji wszechświatowej, zdradzają oni raczej podrażnienie, aniżeli chęć zatrzymania się na swej drodze.

Baron Neurath oświadcza, że czy z Genewą, czy bez niej, czy też nawet wbrew Genewie nowe Niemcy odtąd wzmacniać będą swoją siłę zbrojną na lądzie, morzu i w powietrzu. Ten proces jest już w toku. Hitlerowcy igrają z ogniem w Gdańsku, który jest jedną z prochowni europejskich.

Jeżeli hitleryzm zawczasu nie zostanie przywołany do rozumu, doprowadzi on z absolutną pewnością do wojny europejskiej.

Jak nadzwyczaj trudno dać sobie radę z mentalnością hitlerowską, ilustruje misja p. Alfreda Rosenberga w Londynie. Ten nowicjusz ma być faworytem Hitlera w zakresie polityki zagranicznej. Mając dobre zamiary, złożył on wieniec na pomniku Nieznanego Żołnierza, doczepiając do wieńca emblemat swastyki. Ten bezpłatny dodatek był największą obrazą uczuć angielskich, jaka kiedykolwiek zdarzyła się na naszej własnej ziemi ze strony odwiedzającego nas gościa. Był to nietakt równie obrzydliwy, jak naiwny. Szanujemy dawną flagę niemiecką i ludzi, którzy w jej obronie polegli, ale swastyka i Hackenkreutz są symbolami szczucia i bicia żydów, symbolami zbrojenia się i niezgody, symbolami gwałtownych szaleństw i symbolami ducha, który dąży do zniszczenia pokoju i do złamania cywilizacji. Na rozległych cmentarzach Francji przy zachodzie słońca cienie niezliczonych prostych krzyży padają na groby tych, którzy niegdyś byli drogimi sercu wielu z nas. W takiej chwili wielu ludziom siedzącym w milczeniu, przychodzą myśli, obce wierzeniom i metodom hitlerowców.

Pomiędzy mentalnością Hitlera a mentalnością brytyjskką powstała przepaść, przez którą nie sposób położyć pomostu. **Dopóki mentalność symbolizowana przez swastykę, nie ulegnie radykalnej przemianie, nie będzie spokoju w Europie.**

Kompromis w sprawie rewizji traktatów, jak go sobie wyobraża Mussolini, został narazie unicestwiony przez prowokujący militaryzm i mentalność swastyki. Gdyby hitlerowcy tylko mogli, to rozdarliby swoich sąsiadów na części, wydzierając im nawet wnętrzności. **Doprowadzili oni do izolacji Niemiec i stworzyli przeciwko sobie zjednoczony front i twardą żelazną wolę“.**

Artykuł powyższy jest niewątpliwie najostrzejszym artykułem, jaki dotychczas pojawił się w prasie angielskiej przeciwko Hitlerowi, a filoniemiecka opinja autora potęguje znaczenie tego znamiennego artykułu.

Walka z krwawym zbirem w Pabjanicach.

Obława. — Zabity lokator. — Atak gazowy. — Gęste strzały do policji. — Śmierć bandyty.

Pabjanice, 17 maja.

Przed kilku dniami w Pabjanicach znany awanturnik, poszukiwany przez władze, Bronisław Dziuba, **zastrzelił swego przyjaciela Jaszczaka i zranił ciężko posterunkowego policji Pszenicznego,** znajdującego się w służbie.

Dziubie groził sąd doraźny i dlatego ukrywał się on przez kilka dni w lasach, uciekając przed pogonią policji. Ale głód dał mu się wreszcie we znaki. W przebraniu powrócił do Pabjanic.

Natychmiast został jednak poznany. Zaalarmowano policję. Silne oddziały policji wyruszyły na miasto. Obstawiono wszystkie rogatki, aby krwawy morderca nie mógł umknąć. I tak powoli, stopniowo, zacieśniał się żelazny pierścień. Policja posuwała się coraz bliżej śródmieścia, otaczając Dziubę.

Dziuba wiedział, co mu grozi i dlatego **postanowił nie dać się ująć żywcem.** Osaczony ze wszech stron, schronił się do klatki schodowej domu przy ul. Świętokrzyskiej. Tam ujrzał go jeden z lokatorów, który w tej chwili właśnie wychodził z domu, nie wiedząc, iż ma przed sobą Dziubę. Chciał wyjść do miasta. Dziuba jednak opacznie zrozumiał jego zamiar. **W obawie, aby nie zdradził jego obecności strzelił do owego lokatora niej. Ślusarka. Kula przeszyła mu serce.**

Odgłos strzału zaalarmował mieszkańców, którzy wybiegli na schody. Dziuba zrozumiał, iż pozostać tam nie może. Wybiegł więc na ulicę i schronił się w małym domku drewnianym przy ul. Pięknej. Przyczaił się na strychu.

O kryjówce jego dowiedziała się już jednak policja. **Dom został otoczony ze wszystkich stron.** Pod ochroną policji wychodzić zaczęli z niego lokatorzy. A gdy już wszystkie mieszkania zostały opróżnione, **policja przypuściła atak gazowy, aby bandytę obezwładnić.**

W odpowiedzi **posypały się gęste strzały.** Dziuba postanowił drogo sprzedać swą wolność. **Jedna z kul ugodziła komisarza policji Wesołowskiego,** druga zraniła jednego z przodowników policji. Policja odpowiedziała gęstemi strzałami. **Dziuba zaczął uciekać i wskoczył na dach,** zamierzając przedostać się na inną posesję. **W tej chwili huknęła salwa.** Bandyta, przestrzelony kilku kulami, **zwalił się z dachu na ziemię. Nie żył.** Zwłoki Dziuby przewieziono do prosektorjum. Za cenę śmierci uniknął on sądu doraźnego.

Drobne wiadomości.

Tureckie koleje państwowe zamówiły u Kruppa sprzęt kolejowy wartości 21½ miljona marek.

* * *

Lipskie targi futrzane przenieśli żydzi — do Londynu.

* * *

1041 adwokatom-żydom odebrano prawo występowania w sądach pruskich charakterze obrońców.

Pułapka na złodziei samochodów.



Otrzymawszy telefoniczny meldunek o zbliżaniu się skradzionego samochodu, policja amerykańska kładzie na szosie zaporę z gwoździ. Samochody z przebitemi oponami zatrzymują się niezwłocznie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. dr. Wojciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).

Stylowy: „Noc w raju".

Słońce: „Nocne sądy".

Żołnierskie: „Miłość w ekspresie".

Odczyt p. t. „Atak gazowy i obrona" wygłosi w czwartek 18. bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim emer. kpt. W. Zabłocki, przewodniczący Miejscowego Koła Obywatelskiego LOPP. m. Inowrocław.

Nowa placówka L. O. P. P. w Inowrocławiu. Celem szerszego zainteresowania miejscowego społeczeństwa koniecznością potrzeby gremjalnego zorganizowania się dla obrony przeciwlotniczo-gazowej, w tych dniach zorganizowane zostało „Miejscowe Koło Obywatelskie L. O. P. P." mieszczące się przy ul. Solankowej nr. 13. Do zarządu powołani zostali: emer. kpt. W. Zabłocki jako przewodniczący, adw. J. Groblewski jako wiceprzewodniczący, emer. dyr. W-łu Ekspl. P. K. P. M. Zalisz jako sekretarz, lekarz J. Ligęza jako zast. sekretarza, radny S. Raflik jako skarbnik, emer. kpt. J. Hauptmann ławnik.

Nieścisłe wiadomości korespondenta I. K. C. Korespondent inowrocławski „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w nr. 134 z dnia 16. bm. podaje m. in., że władze policyjne dokonały rewizji u szeregu przywódców politycznych opozycyjnych w Inowrocławiu, a także w oddziale „Dziennika Bydgoskiego". W związku z tem stwierdzamy, że w oddziale „Dziennika Bydgoskiego" nie było żadnej rewizji i że podana wiadomość jest bujdą reporterską korespondenta I. K. C. Radzimy redakcji I. K. C., aby oględniej podawała wiadomości swego inowrocławskiego korespondenta, którego bardzo często ponosi zbytnia fantazja.

NAKŁO. Walne zgromadzenie „Bractwa Kurkowego" w Nakle odbyło się dnia 15 bm. w Strzelnicy miejskiej. W miejsce ustępującego prezesa p. Tomasza Biniakowskiego obrano p. Wacława Cieślawskiego prezesem, skarbnikiem p. Leonarda Piątkowskiego. Zasłużonego b. prezesa p. Biniakowskiego, który przez 10 lat urząd ten piastował, mianowano członkiem honorowym.

OSIE. „Dzień Pieśni". W Osiu, miejscowości położonej wśród Borów Tucholskich odbędzie się w dniu 11 czerwca na łonie natury „Dzień Pieśni", przy udziale kół śpiewaczych szerokich okolic. Organizacją „Dnia" zajęło się miejscowe Tow. śpiewu „Halka".

PRZECHOWO. 10-lecie Tow. Powstańców i Wojaków obchodzi miejscowa placówka w dn. 5 czerwca br. przy udziale bratnich placówek z okolicy.

JANIA GÓRA, pow. świecki. 10-lecie Tow. Powstańców i Wojaków. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków, obchodzić będzie w niedzielę 21. bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia, połączone z zabawą letnią w lesie przy nadleśnictwie Świekatowo. Program urozmaicony.

CIERPICE. Święto Pracy K. P. W. w Cierpicach. W dniu 14 maja br. z okazji Święta Pracy K. P. W. urządziło tutejsze Ognisko K. P. W. zawody sportowe połączone z uroczystem otwarciem własnej strzelnicy małokalibrowej i placu sportowego. W zawodach sportowych brało udział 37 zawodników, przyczem osiągnięto następujące wyniki: w strzelaniu z broni małokalibrowej na 30 pierścieni osiągnięto 29, w skoku wdał 5,30 m, w skoku wzwyż 1,35 m, w biegu 100 m 13 sek., w rzucie granatem oburącz 84 m, w biegu kolarskim 10 km 22 min. 30 sek. Zawodnicy zdobyli 7 nagród.

Po burzy spokój.

Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Inowrocław.

W poniedziałek 15. bm. odbył się dalszy ciąg posiedzenie Rady Miejskiej w Inowrocławiu, zerwanego wnioskiem tzw. „Klubu pracy" o wyrażenie wotum nieufności dla przewodniczącego p. Kreisnera. Poprzednie posiedzenie miało charakter bardzo burzliwy — poniedziałkowe obrady odbyły się w zupełnej harmonji i spokoju.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Kreisnera, r. Lisiecki interpeluje go, czy Magistrat został zaproszony na owe posiedzenie, czy jest odpowiednie uzasadnienie zwołania Rady Miejskiej na mocy § 42 O. M., oraz czy wniosek o wotum nieufności zostanie poddany pod głosowanie? Na to pytanie przewodniczący daje wyczerpujące odpowiedzi, a m. in. że wniosek o wotum nieufności dla niego nie mógł uwzględnić, gdyż nie było prawnego uzasadnienia. Imieniem „Klubu pracy" r. Lisiecki podtrzymuje ów wniosek o wotum nieufności i prosi o zaprotokółowanie.

Do komisji mieszanej, która ma załatwić sprawę podwyżki podatku przemysłowego z 15 procent na 25 procent, zostali wybrani na wniosek komisji wyborczej większością głosów radni Benedykciński i Lisiecki.

Następnie załatwiono sprawę sprzedaży gruntu pod budowę domków na Błoniach, statut podatku od zabaw publicznych, dalej zaniechano sprawę kupna gruntu od Bronisławy Kosickiej z Szymborza, oraz urządzenia II. wejścia na targowisko miejskie i załatwiono formalną zmianę § 33 regulaminu komisji opieki społecznej.

Sprawę wyboru 2 delegatów do komisji mieszanej mającej rozpatrzyć konieczność zaangażowania drugiego lekarza rzeźni miejskiej przesunięto na tajne posiedzenie. W związku z tem należy dodać, że urząd wojewódzki domaga się konieczne, aby rzeźnia miejska miała dwóch lekarzy weterynarji. Rozchodzi się prawdopodobnie o posadę dla zaufanej osoby. Dotychczas jeden lekarz weterynarji pomimo wzrostu uboju dawał sobie radę. Było to zresztą zgodnie z tendencjami oszczędnościowemi czynników decydujących, co niestety nie zawsze się zastosowuje ani respektuje. Sprawa ta została już przesądzona.

Groźba likwidacji sądu okręgowego w Gnieźnie.

W Gnieźnie krążą uporczywe pogłoski, że czynniki miarodajne zadecydowały wzgl. zadecydować mają likwidację sądu okręgowego w Gnieźnie.

Ze względu na wielkie szkody, któreby na wypadek likwidacji sądu okręgowego miasto poniosło, rada miejska oraz Magistrat czynią usilne starania, aby takiej ewentualności zapobiec.

Gniezno.

Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbędzie się w tym roku dnia 28 maja na stadjonie miejskim. Szczegóły podamy później.

Wystrzegać się przed włóczęgą - podpalaczem. Na terenie województwa poznańskiego grasuje od pewnego czasu pewien włóczęga, poszukiwany za liczne przestępstwa przez policję. Liczy on około 40 lat i ma wygląd zbójecki, to też rzadko gdzie otrzymuje wsparcie. Osobnik ten z zemsty za odmowę podpala zagrody tych gospodarzy, którzy odmówili mu wsparcia. Dla informacji podajemy, że bandyta wspomniany ma zarost pełny rudawy, zniszczone ubranie, opięty szerokim pasem. Należy go przytrzymać względnie zawiadomić posterunek o miejscu pobytu.

Mogilno.

Pożar. W Goryszewie pow. Mogilno w zagrodzie p. Sikorowskiej wybuchł około północy z poniedziałku na wtorek groźny pożar. Pastwą płomieni padła stodoła która pomimo wielkiej akcji ratowniczej spłonęła. Przyczynę pożaru dotąd nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19 telefon 40

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pożądana".

Gryf: „Każdemu wolno kochać".

Orzeł: „10-ciu z Pawiaka" i „Flip i Flap jako wlamywacze".

25-lecie pracy zawodowej. Znany, ceniony i popularny na gruncie naszego miasta mistrz malarski p. Feliks Lesiński obchodził swój jubileusz 25-lecia pracy w zawodzie malarskim. Redakcja składa jubilatowi serdeczne życzenia: Ad multos annos!

Święto ułanów. Tutejszy 18 pułk ułanów obchodzi w dniu 27 maja br. swe doroczne święto pułkowe ściśle w ramach pułku, stąd też osobnych specjalnych zaproszeń dow. pułku nie będzie wysyłać.

Ważne zebranie. W czwartek, dnia 18. bm. odbędzie się o godz. 10 w lokalu „Królewski Dwór" w Grudziądzu zjazd prezesów Związku Towarzystw Restauratorów na Pomorzu. Na zjeździe omawiane będą niezmiernie ważne sprawy zawodowe. M. in. z uwagi na stwierdzone wypadki nadmiernego wymiaru podatku obrotowego. Zjazd chce przedstawić tę sprawę p. prezesowi Izby Skarbowej z prośbą o interwencję. Wobec powyższego prosimy Szan. Członków o dostarczenie na zjazd ścisłego materjału, a mianowicie: wymiaru i zeznania za rok 1931 i 1932. Ponieważ zjazd odbywa się w Grudziądzu, wskazany jest jak najliczniejszy udział Szan. Członków.

Wielki festyn śpiewaczy. W niedzielę dnia 21. bm. odbędzie się „wielki festyn śpiewaczy" chóru męskiego „Echo" ze współudziałem orkiestry 64 p. p. w ogrodzie „Złoty Lew" przy ul. 3 Maja.

Walne zgromadzenie członków oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Grudziądzu odbędzie się w piątek, dnia 2 czerwca br., o godz. 18 w sali Rady Miejskiej (Ratusz, II. piętro).

Trójka złodziejska pod kluczem. W zakładach fabrycznych PePeGe ginęły, kradziono wyroby gumowe. Po długiem, mozolnem śledztwie, zdemaskował wydział śledczy włamywaczy i złodziei, których aresztowano i osadzono we więzieniu, a to: Juljan Zygmunt b. pracownik PePeGe i jego dwóch szwagrów A. Czerwińskiego i Szymona Polakowskiego.

Zawody konne w Grudziądzu. Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni rozpoczęło w ubiegłą niedzielę tradycyjne zawody konne, które odbywały się w koszarach 16 pal. Niedzielne zawody obejmowały konkurs otwarcia w dwóch serjach: pierwsza dla koni, które w konkursach skoków kategorji 1,10 m. nigdy nie wygrały 1—3 nagrody względnie nie brały udziału w konkursach kategorji wyższej. W biegu tym pierwszą nagrodę zdobył p. por. Pacewicz z 8 psk. na klaczy „Znana". Drugą por. Mosakowski i psk. na „Ofenzywie", trzecią rotm. Sroczyński C. W. K. na „Patronie", czwartą kpt. Winchester U. S. A. na „Zaratustra", piątą rotm. Bujalski 8 p. ul. Dalsze nagrody wzięli pp.: por. Sokołowski, por. Trajchel, por. Skiba, por. Chylewicz, kpt. Colbern. Druga serja: Handicap otwarty dla wszystkich koni, 14 przeszkód do 1—20 m. W serji tej 1 nagrodę otrzymał por. Konopka 23 p. ul. „Rumak", drugą i trzecią por. Gąsecki 13 dak. „Wenecja" i rotm. Łukaszewicz CWK. „Moja Miła", czwartą por. Karlins (Łotwa) „Kora", piątą por. Niniewski 4 psk. „Wisła". Następne mjr. Trengwald, rotm. Nieszkowski, rotm. Kuchcicki. W środę i czwartek odbędzie się konkurs ujeżdżania konia o nagrodę honorową im. Szefa Departamentu Kawalerji.

Napad lotniczy i atak gazowy na miasto Grudziądz.

W dalszym ciągu programu 10 (jubileuszowego) Tygodnia L. O. P. P. w Grudziądzu odbył się w środę dnia 17. bm. o godz. 19 napad lotniczy i atak gazowy na miasto. W czasie ataku odbyło się bombardowanie gazowni i elektrowni miejskiej oraz rzucanie bomb na place i ulice miasta. Powstały sfingowane pożary, przyczem akcję ratunkową niosła straż pożarna.

W piątek dnia 19. bm. od godz. 15 do 18 odbędzie się ponad parkiem miejskim lot szybowca. Lot szybowca będzie niezawodnie wielką sensacją dla Grudziądza, gdyż jest to jedyna tego rodzaju impreza na Pomorzu, ponieważ tylko Grudziądz posiada szybowiec.

W sobotę dnia 20. bm. odbędą się o godz. 17 zawody w maskach przeciwgazowych. Start przy strażnicy straży pożarnej ul. Piłsudskiego a następnie drużyny przemaszerują ul. Piłsudskiego, Focha, Hallera, Narutowicza, Chełmińską, Toruńską, Mickiewicza, Rynkiem, Kościelną, Starą, Wybickiego, Lipową, Benna, Piłsudskiego. Meta przy strażnicy pożarnej. Dla zawodników przewidziane są nagrody.

W niedzielę dnia 21. bm. wcześnie rano ustawiony zostanie na rynku samolot wojskowy. Od godz. 9 rano ustawioną zostanie na Rynku pamiątkowa bomba do której chętnie obywatele wbijać będą za opłatą 5 i 10 groszy gwoździe składając w ten sposób ofiary na rzecz L. O. P. P. O godz. 14 odbędą się na lotnisku wojskowem pokazy lotnicze oraz loty pasażerskie.

Na zakończenie pokazu lotniczego od godz. 17 do 18 odbędzie się konkurs modeli latających, przyczem przewidziane są nagrody. Wszystkich obywateli naszego miasta zachęcamy gorąco do wzięcia udziału w imprezach zorganizowanych przez komitet obywatelski 10-lecia i Tygodnia L. O. P. P., oraz do wbijania gwoździ w bombę pamiątkową.

Toruń.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11.30 i od 16—19.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Jego ekscelencja subjekt".

Mars: „Biały ślad".

Światowid: „Hotel studentów".

Palace: „Wesoły porucznik".

Corso: „Koniec świata".

TEATR POLSKI.

Dziś w czwartek o godz. 20 „Bez posagu ożenić się nie mogę" komedja w 3 aktach St. Zagona. Legitymacje zniżkowe 33%.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska — „Bez posagu ożenić się nie mogę". Abonamenty i passe-partout nieważne.

Regularna komunikacja wodna Toruń—Warszawa. Wreszcie doczekaliśmy się regularnego ruchu pasażerskiego Wisłą między Toruniem a Warszawą. Statki luksusowe przybywają codziennie do Torunia o godz. 17,30 a wyjazd do Warszawy o godz. 6,30.

Włamanie i kradzież w firmie B-cia Pichert. W nocy z poniedziałku na wtorek spostrzeżono około godziny 4 rano włamanie do biur f-y Pichert. Nieuchwyceni złodzieje zakradli się od strony ogrodu „Strzelnicy", wybili okna i skradli 2 maszyny do liczenia jedną większą, jedną mniejszą ogólnej wartości 3500 zł oraz futro, płaszcz i kapelusze urzędników. Nadto włamali się do kancelarji dyrektora, rozbili szafkę w chęci skradzenia gotówki, której na szczęście nie znaleźli. Wszczęte dochodzenia naprowadziły organa policyjne na właściwe ślady.

Krwawy epilog niezgody małżeńskiej pod Gnieznem.

Żona sześcioma strzałami ciężko raniła męża.

Gniezno, 17. 5. (tel. wł.) W dniu wczorajszym rozegrała się w Róży pod Gnieznem krwawa tragedja małżeńska. Rolnik Zdzisław Gruszczyński posiadał w Róży pod Gnieznem gospodarstwo, które z **powodu osobistych długów przepisał na żonę.** Pomiędzy małżonkami niejednokrotnie dochodziło na tle finansowem, oraz z powodu **niewłaściwego zachowania się żony** do gwałtownych kłótni, wskutek czego Gruszczyński usunął się z domu.

W ubiegłą niedzielę żona Gruszczyńskiego otrzymała **list od męża**, w którym domaga się wypłacenia należnej mu kwoty 6.000 zł, zaznaczając że po wspomniane pieniądze zjawi się we wtorek dnia 16 bm. W dniu wczorajszym Gruszczyński zjawił się, przyczem pomiędzy małżonkami wybuchła sprzeczka w czasie której **żona wyciągnęła rewolwer i sześcioma strzałami ciężko zraniła męża.**

Sprawczyni po dokonaniu zbrodni sama oddała się w ręce policji. Bliższe szczegóły zbrodni zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Chełmża.

Z posiedzenie rady miejskiej. W obecności 21 radnych zagaił obrady przewodniczący rady miejskiej p. Komowski. W pierwszym punkcie porządku obrad radny p. Litkowski podał sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej i kasy zakładów miejskich, poczem radni przyjęli na zapytanie przewodniczącego kolejne 3 punkty w sprawie zniesienia sądu apelacyjnego w Toruniu. Więcej czasu zajął punkt ostatni — przyjęcie do wiadomości bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chełmży. Na tem tle powstały dwa odrębne obozy: jeden z p. Krygerem, jako referentem — by pozostawić 5000 złotych czystego zysku dla pozycji, wątpliwych pretensyj Kasy oraz blok drugi z wnioskodawcą p. Nehringiem, zdążający w kierunku przelania wyżej wspomnianej kwoty na cele bezrobocia. W wyniku głosowania drugi projekt uzyskał aprobatę części radnych przy wstrzymaniu się od głosowania reszty. Na tem posiedzenie zamknięto.

Starogard.

O utworzeniu gimnazjum koedukacyjnego. W sali p. Wojcieszaka przy ul. Kościuszki odbyło się zebranie ojców i matek zainteresowanych sprawą utworzenia w Starogardzie gimnazjum koedukacyjnego. Zebranie zagaił p. dr. Balewski przy udziale blisko 200 zainteresowanych. Do stołu prezydjalnego zasiedli prócz przewodniczącego p. dr. Balewskiego, p. burmistrz Czwojdziński, p. dyr. Skorny, obywatel ziemski p. Gołgowski i p. prof. Goelgor. Sprawę koedukacji gimnazjum zareferował zebranym p. dyr. Skorny. Do klasy pierwszej wpisano 24 nazwiska uczennic kandydatek i kilka do klas wyższych. Następnie wybrano komisję w osobach: p. burmistrza Czwojdzińskiego jako przewodniczącego, p. dyr. Skornego oraz p. dr. Balewskiego. Komisja ta ma na celu udania się do Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu i wystaranie się o utworzenie w Starogardzie gimnazjum koedukacyjnego.

Z wystawy rzemieślniczej. Pod protektoratem p. starosty Weissa odbyło się tu w dniu 7. bm. otwarcie w salach hotelu Seidla wystawy rzemieślniczej.

Otwarcie zakładu wodoleczniczego. W Łapiszewie pod Starogardem odbyło się w obecności zastępcy starosty p. Horwatka, burmistrza p. Czwójdzińskiego i wszystkich lekarzy ze Starogardu i Kocborowa uroczyste otwarcie zakładu wodoleczniczego. Aktu poświęcenia zakładu dokonał ks. prob. Kalinowski. O istocie i zadaniach wodolecznictwa przemówili pp. dr. Kryzan i dr. Rosochowicz.

Poświęcenie przystani harcerskiej. W ub. niedzielę odbyło się tu uroczyste poświęcenie przystani 41 Pomorskiej Drużyny Harcerskiej w parku nad rzeką Wierzyca. Poświęcenia przystani dokonał w obecności przedstawicieli władz i wojska ks. kapelan Kalinowski, poczem odbyła się defilada kajaków.

Tuchola.

Nowa placówka S. M. P. męskiej. W Budziskach zorganizowane zostało Stow. Młodzieży Polskiej męskiej, jako pierwsze towarzystwo w miejscowości. Na zebraniu organizacyjnem, po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez p. Marasza z Cekcyna zapisało się sporo młodzieży jako członków. Zarząd tworzą: Błażejewski Jan prezes, Banach Ant. zastępca, Holc Szczepan sekretarz, Glaner Stef. skarbnik, Śpica P. gospodarz.

25-lecie w Tow. chóru kościelnego. Obchodziła tu w gronie wszystkich członków i członkiń 25-letni jubileusz Jadwiga Wojtalewiczówna z Tucholi - Koślinka, członkini Tow. chóru kościelnego. Jubilatka była przez 10 lat członkinią zarządu jako bibljotekarka. Jubilatce „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Aresztowanie redaktora.

Redaktor odpowiedzialny pelplińskiego „Pielgrzyma" i tczewskiego „Gońca Pomorskiego" p. Teofil Bianek aresztowany został w związku z konfiskatą obu wymienionych pism.

Dziennik Ustaw.

Warszawa. (Tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw" została ogłoszona nowela do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

ZMARLI:

Ś. p. **Tadeusz Pągowski**, podpor. rezerwy 17 p. a. l., słuchacz agronomji, rodem z Gołuni.

Ś. p. **Marja Beygowa**, lat 75, w Grodzisku.

Ś. p. **Franciszek Kopecki**, lat 72, w Kościerzynie.

Świecie.

Osobiste. Pan wojewoda pomorski mianował kier. szkoły Nogę w Jeżewie wójtem obwodu Taszewo, zastępcą zaś Franciszka Łobockiego sołtysa z Jeżewa.

Zniesienie obszaru dworskiego Sulnowo nastąpiło ostatnio, przyczem jego terytorjum wcielono do gminy wiejskiej Sulnówko.

Odczyt o kwestji antyżydowskiej wygłosił w sali Popławskiego wydawca „Szabeskurjera" red. Kulig z Bydgoszczy. Frekwencja w odczycie dość liczna.

Związek Towarzystw Miejscowych, istniejący u nas od kilkunastu lat chyli się ku upadkowi. Świadczy o tem uchwała walnego zebrania, gdzie postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zebranie w dniu 7 czerwca br. celem omówienia sprawy ewtl. likwidacji względnie reorganizacji Związku. Obowiązki generalnego sekretarza powierzono ks. Zielińskiemu. Nadmieniamy, że w Świeciu istnieje około 60 rozmaitych towarzystw i organizacyj, gdy tymczasem do Związku należą tylko 24.

Walne zebranie Pol. Klubu Sportowego „Polgryf" odbyte pod przewodnictwem podkom. Dzwoniarka po przyjęciu sprawozdania wybrało w skład nowego zarządu pp.: Dutkowsksiego prezesem, Wiszczaka zastępcą, Kurczalskiego skarbnikiem, Grzenkowicza zast., Otomańskiego gospodarzem, Woźniaka zast., Sztukowskiego, Gacę i Kowalskiego do komisji rewizyjnej, Łytkowskiego, Madanego i Kiżuka do sądu rozjemczeko. Klub posiada własną kręgielnię, to też uchwalono założyć sekcję kręglarską.

Podwójną rocznicę obchodzi miejscowa Konferencja św. Wincentego a Paulo w tych dniach, a mianowicie: 13-lecie swego istnienia, która to rocznica zbiega się z setną rocznicą powstania Konferencji — pierwszą założono w Paryżu. Założycielami Konferencji w Świeciu byli: ks. dziekan Turzyński obecnie w Gdyni i p. płk. Loster obecnie w Gnieźnie. O pracy owocnej — ale cichej — Konferencji Męskiej w Świeciu świadczy fakt wydania w okresie 13-letnim około 40.000 złotych dla ubogich. Takim samym rezultatem poszczycić się może Konferencja żeńska, rozwijająca niemniejszą działalność charytatywną. Dla uczczenia tej podwójnej rocznicy urządzają Konferencje w niedzielę, dn. 21. bm. uroczysty obchód.

Wycieczkę do Fordonu i Ostromecka statkiem rzeką Wisłą urządza Parafjalna Akcja Katolicka w drugie święto Zielonych Świąt.

Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech założone zostało w Świeciu z inicjatywy starosty powiatowego Krawczyka. Do zarządu wybrano pp.: dyr. dr. Kuchannego prezesem, dr. Hillara zastępcą, Burakowską sekretarką, dyr. Dąbrowskiego skarbnikiem, Krawczykową, Sobolewska, Parczewska, Mantheyowa i adw. Zych członkowie zarządu. Na członków nowego Tow. zapisali się wszyscy obecni na zebraniu organizacyjnem.

Strzelanie majowe Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbyte tradycyjnem zwyczajem dało następujące rezultaty: pp. Ciesielski Kazimierz król majowy, Kunath pierwszy rycerz, Nelke Bolesław drugi rycerz, Nelke B. i Rhone zdobyli ordery wędrowne, puhar zdobył p. Negger.

Ukarany za rozsiewanie fałszywych wieści został przez tut. sąd grodzki niej Delegatowski Paweł z Wielkiego Konopatu. Namawiał on poborowych do uchylenia się od służby wojskowej, dalej, opowiadał, że „marszałek Piłsudski pojechał do Berlina zaprzedać Pomorze" itd. Sąd wymierzył oskarżonemu 6 miesięcy aresztu i 500 zł grzywny.

Tczew.

Ze sądu. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Bilińskiego skazał Michała Matykowskiego z Tczewa za usiłowaną kradzież w gazowni miejskiej na 1 tydzień aresztu. Franciszeka Cyganowskiego robotnika z Malenina pow. Tczew za zniewagę wójta Brzóskowskiego, ktoremu zarzucał publicznie o rzekomym podburzeniu bezrobotnych przeciw rządowi na 100 złotych grzywny wzgl. areszt.

Z życia Pań Domu w Tczewie. Po zagajeniu zebrania Związku Pań Domu przez prezeskę nastąpiło obszerne sprawozdanie dr. Ruśkiewiczowej ze zjazdu Z. P. D. w Warszawie, następnie referat p. t. „Apteka Pana Boga" (zielearstwo) odczytała p. Walterowa z Warszawy. W skład zarządu „wydziału dziecka" weszły pp. dr. Tokarzowa, Nowicka i dr. Połomska z Tczewa.

Aresztowanie redaktora Pielgrzyma w Tczewie. W poniedziałek 15. bm. na godz. 11 wzywany był do wydziału śledczego w Tczewie przy ul. Sambora 20 redaktor odpowiedzialny „Pielgrzyma", „Gońca Pomorskiego" i „Dziennika Starogardzkiego" 31-letni Teofil Bianek, zamieszkały w Tczewie przy ul. Dworcowej 23. Po przesłuchaniu red. Bianek został przez policję przytrzymany i osadzony w areszcie. Powód zatrzymania redaktora odpowiedzialnego „Pielgrzyma" na razie nie jest znany.

Ponura tragedja pod Tczewem wyjaśniona.

Tczew, 16. 5. (Od własnego sprawozdawcy). W jednym z ostatnich numerów donosiliśmy o wydobyciu zwłok ze stawu w Zdunach zaginionej 24-letniej Marty Flisikowskiej z Zażabna pow. Tczew.

Sekcja zwłok tragicznie zmarłej, którą prowadził dr. Janusz w otoczeniu sędziego śledczego Sokólskiego ze Starogardu wykazała, iż w tym wypadku nie zachodzi jak pierwotnie przypuszczano skrytobójcze morderstwo, lecz zwykłe samobójstwo.

Tragicznie zmarła ś. p. Flisikowska podobno w ostatnich czasach cierpiała na silny roztrój nerwowy. Powodem rozpaczliwego kroku była jak przypuszcza rodzina, niechęć do życia.

Odpowiedzi redakcji

B. Lisz — Starogard. Należy zrobić rysunek kiosku, wybrać miejsce i stawić wniosek do Magistratu — wydział budowlany.

St. J. Wezwanie do bojkotowania owego sklepu byłoby tylko wówczas dopuszczalne, gdyby były udokumentowane dowody działania na czyjąś szkodę.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne

według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

VIII.

Art. 499.

Jeżeli zapis obejmuje wszystkie spory z pewnego stosunku prawnego, a przyczyna wygaśnięcia zapisu nie wyłączą sądu polubownego co do dalszych sporów, jakie z tego stosunku wyniknąć mogą, sąd państwowy odpowiednio ograniczy postanowienie swe o wygaśnięciu zapisu do danego przypadku.

Zapis na sąd polubowny może więc być pozbawiony całkowicie mocy prawnej, albo też zapis ten może być uznany bezskutecznym jedynie co do kwestji, która jest przedmiotem rozpatrywania. Wynika z tego, że zapis może być skutecznym co do sporów ze stosunku prawnego wyniknąć mogących, jeżeli przyczyny bezskuteczności takowego dotyczą li tylko poszczególnego przypadku, dla którego nastąpiło orzeczenie bezskuteczności. Takie postanowienie ograniczające wygaśnięcie zapisu do danego przypadku, odnosić się może jedynie do zapisu, w którym sędziów polubownych nie wymieniono, w innym natomiast przypadku należy go pozbawić w zupełności mocy prawnej, chociażby nawet ponowne postępowanie było możliwem jak n. p. w przypadku, gdy sędzia zwleka ze spełnieniem swego obowiązku. O ile bowiem sędzia, wyznaczony w zapisie, na podstawie postanowienia sądowego nie powinien współdziałać przy wydawaniu wyroku polubownego odnośnie pewnej tylko kwestji spornej, słusznem jest, iż odnośny sędzia również i przy rozpatrywaniu pozostałych kwestyj z danego stosunku prawnego wynikających, a objętego jednym i tymsamem zapisem, nie będzie czynnym. Orzeczenie i bezskuteczność zapisu może się odnosić li tylko do poszczególnego przypadku, który jest przedmiotem rozpatrywania, nie pozbawiając całkowicie mocy prawnej układu co do sporów w przyszłości z danego stosunku prawnego powstać mogących.

Art. 500.

Rozstrzyganie wniosków, zgłoszonych w myśl przepisów poprzedzających, należy w sądzie okręgowym do jednego sędziego. W sprawach tych zastępstwo przez adwokatów nie jest obowiązkowe.

Postanowienie powyższe wprowadza w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy znaczne dla stron udogodnienie i ułatwienia, mając na celu przyspieszenie i potanienie postępowania polubownego. W ten sposób nowy kodeks, licząc się z istotnemi potrzebami życia gospodarczego, chce oszczędzić stronom dotychczasowych utrudnień, zwiększających koszty i już przez to samo odstręczających od wyboru drogi zapisu na sąd polubowny.

II. Postępowanie przed sądem polubownym.

Art. 501.

§ 1. Strony mogą określić same tryb postępowania przed sądem polubownym.

§ 2. Jeżeli strony tego nie uczyniły do chwili przyjęcia obowiązku przez sędziów polubownych, sąd polubowny według swego uznania określi tryb postępowania.

Ustawa pozostawia więc stronom wolną rękę i wielką swobodę co do formy postępowania polubownego, co zresztą jest słusznem zważywszy, że sąd polubowny orzeka o pewnej sprawie na podstawie umowy stron. O formie postępowania winien więc rozstrzygać w pierwszym rzędzie układ, a konieczność ustawowego unormowania tej kwestji zachodzi tylko na przypadek, gdy układ nic o tem nie stanowi. Na ten wypadek ustawa przewiduje, że tryb postępowania określi sąd polubowny według swego uznania. Zaznaczyć wypada, że w razie poddania się stron orzecznictwu pewnego stałego sądu polubownego, w zasadzie obowiązuje odnośnie trybu postępowania polubownego statut względnie regulamin danego sądu. Odnosi się to do stałych sędziów polubownych, istniejących przy niektórych organizacjach gospodarczych lub instytucjach publicznych czy społecznych, które to sądy działają na zasadzie szczegółowych przepisów, zawartych w statutach, dostosowanych do przepisów ustawowych o postępowaniu polubownem przy uwzględnieniu przepisów ustawy bezwzględnie obowiązujących, które muszą być przestrzegane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wenantego m.
Jutro: Piotra Celestyna pap. i Iwona.
Wschód słońca o godzinie 3,58.
Zachód słońca o godzinie 19,55.

—— :: ——

Stan pogody.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem, zwolna malejącem. Miejscami jeszcze zanikające opady. Chłodno.

Silne, chwilami umiarkowane wiatry zmienne.



— **Obniżenie ceny chleba.** W mieście Bydgoszczy ustalono z dniem 17 maja br. cenę chleba z mąki żytniej 65-procentowej na 34 grosze za 1 kg., wobec czego cena za bochenek o wadze 1½ kg. wynosi odtąd **51 groszy.** Cena powyższa obowiązuje od dnia 19 bm.

— **Znaleziono aparat fotograficzny i tekę.** W jesieni zeszłego roku znaleziono w pobliżu Brzozy aparat fotograficzny wraz z teką skórzaną na akta. Na aparacie fotograficznym jest napis: „Anticomor 1:29 1—12 Plaubel i Co. Frankfurt a/M Nr. 69751. Aparat i tekę złożono w komendzie powiatowej policji państwowej w Bydgoszczy przy ul. Mennica 4. Poszkodowany może zgłosić się po odbiór w godzinach urzędowych od 8—15-ej.

— **Czyja własność?** W komisarjacie III policji państw. przy ul. Wrocławskiej 5 znajduje się ręczny dwukołowy wózek, który pochodzi z kradzieży. Poszkodowany może go odebrać w godzinach urzędowych.



LEON NEHRING.

Srebrne gody skromnego pracownika społecznego.

W dniu 17 maja rb. obchodził p. Leon Nehring, kowal, zam. przy ul. Wincentego Pola 5, dwudziestopięciolecie przykładnego współżycia z żoną swoją Marjanną z domu Bygerówną.

P. Nehring żywy bierze udział w ruchu chrześcijańsko-społecznym i zawodowym. W kilku stowarzyszeniach pracuje jako sekretarz i członek zarządu.

Srebrne wesele państwa Nehringów zbiega się z dwoma innemi srebrnemi jubileuszami: 25-leciem zamieszkania w Bydgoszczy i 25-leciem wiernego trwania przy sztandarze „Dziennika Bydgoskiego“.

Życie jubilata obfitowało w ciekawe przygody. W przeddzień wejścia wojsk polskich do Bydgoszczy wrzucili go żołdacy pruscy do kanału, chcąc go utopić. Cudem wtedy ocalał...

Z jubilatem łączy nasze wydawnictwo wiele więzów, które w dniu dzisiejszym zacieśniamy, składając mu i jego dozgonnej towarzyszce życzenia: Sto lat zdrowia i nadal błogosławieństwa Bożego!

Co ujrzymy na ekranie Szopki Bydgoskiej?

Przygotowania do wystawienia Szopki Bydgoskiej red. Leona Sobocińskiego są w toku. Grupa Plastyków już sposobi efektowne kukły wielkich, możnych i wielmożnych, kolosów i gigantów miejscowego życia publicznego, stojących na świecznikach i kandelabrach społecznych.

Pisząc stylem filmowym i zapowiadając najnowszą sensację naszego miasta, która się ukaże „Pod Orłem“ w dniu 2 czerwca br. podajemy niektóre fragmenty.

Oto kilka scen:

W prologu do Szopki będzie się mówiło co następuje:

Satyra prawdę mówi,
Satyra nieugięta —
Raz trafi w Starostę
To znów w Prezydenta i t. d.

Prezydent Arcybarcyszewski będzie się chwalił:

Co to była za parada,
Gdy mię wybierała Rada...

Rajca Nadolski będzie mówił:

Aktorki i girlsy
Aktorki to się wie,
Nie biorą miłości mej poważnie...

Redaktor **Odnowakowski** z kustoszem **Bełzą** wiedli interesujący dyskurs na temat Bibljoteki Lenina. Odnowakowski solo zaśpiewa:

Krew naszą pije Romanowski
Na kredyt już on nie chce dać...

A potem zgodnie zakończą:

Więc przepijmy od Grzymały
dar niemały
Bażańskiemu wnet sprzedamy
zbiór ten cały...

Kpt. Bulwieć będzie śpiewał na nutę: Usia-siusia

Dzisiaj Szopki
Jest premjera —
Więc ja Bulwieć
Palnę mowę
Uroczystość jak cholera...

Oczywiście, są to zaledwie okruchy całej hecy bydgoskiej, której będziemy wkrótce świadkami.

Trzymając rękę na plusie dziennikarskiej informacji, stopniowo będziemy wpuszczali czytelników za kulisy tej artystycznej imprezy.

...pić jeszcze los

Pogrzeb starego samorządu m. Bydgoszczy

odbędzie się za dwa miesiące.

Nowy zarząd miejski będzie się składał z prezydenta, dwóch lub trzech wiceprezydentów i 5 ławników.

Liczbę członków rady miejskiej ustalono w Bydgoszczy na 48. — Skasowanie prezydjum rady miejskiej.

(n). Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu została urzędowo ogłoszona w dniu 13 maja 1933 r. Ustawa wchodzi w życie **po upływie 60 dni** od dnia następującego po jej ogłoszeniu. Mieszkańców miasta Bydgoszczy szczególnie interesują zmiany jakie nastąpią, po wejściu w życie nowej ustawy.

Organem stanowiącym i kontrolującym miasta jest **rada miejska.** Organem zarządzającym i wykonawczym — **zarząd miejski.** Na czele zarządu gminy bydgoskiej stoi **prezydent miasta,** zastępcą jego jest **wiceprezydent.** Członkowie rad miejskich noszą nazwę **radnych,** członkowie zarządu miejskiego noszą nazwę **ławników,** z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydenta.

W miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców rada miejska może powziąść uchwałę o powiększeniu ilości stanowisk wiceprezydentów. Liczba wiceprezydentów zasadniczo nie może w Bydgoszczy przekraczać dwóch, jeżeli władza nadzorcza jednak uzna za wskazane, iż wymaga tego większy rozwój gospodarki miejskiej oraz stan i znaczna liczba zakładów i przedsiębiorstw,

WYBRAĆ MOŻNA TRZECH WICEPREZYDENTÓW.

Liczba ławników stanowi 10% liczby radnych. Liczba radnych wynosi w miastach ponad 60.000 do 120.000 mieszkańców **czterdziestu ośmiu** (dotychczas było 60).

Na posiedzeniach rady miejskiej

PRZEWODNICZY PREZYDENT MIASTA

lub wiceprezydent. Znosi się instytucję odrębnych prezydjów rad miejskich.

Rada miejska może wykluczyć radnego ze swego grona za czyn hańbiący większością dwóch trzecich głosów, w obecności conajmniej ⅔ ustawowej liczby czołnków.

PRZEPISY WYBORCZE DO RAD MIEJSKICH SĄ NIEZWYKLE SKOMPLIKOWANE.

Ustawa wprawdzie mówi wyraźnie, że wybory są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe (proporcjonalne), wprowadza jednak tak zawiłe przepisy, że wielu obywateli będzie musiało przedtem brać lekcje dokształcające, aby się połapać w tych różnorakich przepisach.

Obszar miejski podzielony zostanie na okręgi wyborcze, zależnie od liczby jego mieszkańców. Ponieważ na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej niż trzy mandaty, Bydgoszcz zaś jest bardzo rozległem miastem, spodziewać się należy, że

OKRĘGÓW WYBORCZYCH BĘDZIEMY MIELI SZESNAŚCIE.

Radnych wybiera się w poszczególnym okręgu wyborczym, to znaczy, że każdy okręg Bydgoszczy będzie musiał zgłosić **odrębne listy kandydatów.** Liczba kandydatów na tych listach nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów przypadających na dany okręg.

Głosowanie odbywa się w niedzielę lub dzień świąteczny.

Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Wyborca ma prawo każdy pojedynczy swój głos oddać poszczególnym kandydatom ale tylko z jednej listy. Wyborca ma prawo również część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy przeznaczyć na korzyść jednego i tego samego kandydata.

Upoważnia się ministra spraw wewnętrznych do wydania w drodze rozporządzenia regulaminów wyborczych, zawierających szczegółowe przepisy wyborcze do rady miejskiej oraz bliższe postanowienia w sprawie wyborów uzupełniających do tych rad.

Radnych miejskich wybiera się na pięć lat, — ławników, prezydenta i wiceprezydentów na lat 10.

Za nieprzyjęcie mandatu radnego miejskiego grozi kara grzywny od 10—10.000 zł.

Do odmówienia przyjęcia jakiegokolwiek urzędu uprawnione są kobiety, osoby duchowne i osoby, które przekroczyły lat 60.

ZAKRES DZIAŁANIA RADY MIEJSKIEJ

jest bardzo szeroki, gdyż obejmuje aż 23 punkty. Jako nowe figurują: podejmowanie uchwał w sprawie ustalenia i **zmiany nazw dzielnic, ulic i placów** oraz w sprawie **wnoszenia pomników** (!) na placach publicznych, tudzież **nadawanie obywatelstwa honorowego gminy.**

Prawo i obowiązek reprezentowania należy wyłącznie do

PREZYDENTA MIASTA.

Zawodowymi prezydentami miast mogą być tylko osoby, które obok **wyższego** wykształcenia wykażą się conajmniej **3-letnią pracą** w charakterze członka zarządu miejskiego bądź też na stanowisku urzędnika państwowego I-ej kategorji we władzach administracji ogólnej.

Wybór prezydenta i wiceprezydenta podlega zatwierdzeniu ministra spraw wewn.

Ławnicy otrzymują wyłącznie **diety** za udział w posiedzeniach kolegjum zarządu miejskiego, albo odszkodowanie z tytułu wykonywanej pracy i ilości poświęconego miastu czasu, ale tylko wówczas, gdy osoby te wskutek udziału w pracach zarządów gmin ponoszą znaczny uszczerbek w zarobkach w swoim zawodzie.

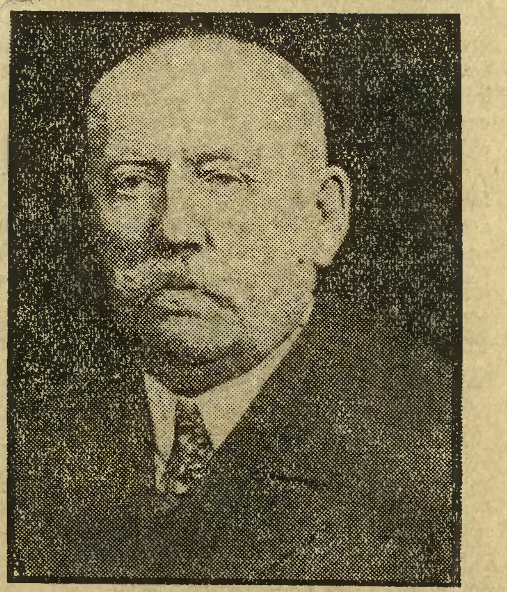
Na zakończenie tygodnia L.O.P.P.

urządza Miejski Komitet L.O.P.P. w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 21 bm. koncert orkiestry wojskowej 62 p. p. w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 16-ej.

Komitet przygotowuje moc urozmaiceń dla dorosłych i dzieci, jak: premjowe kulanie kręgli, premjowe strzelanie z wiatrówek, koło szczęścia, jazda na osłach i kucykach.

Po ukończonym koncercie odbędzie się na dużej sali Resursy Kupieckiej uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom marszu propagandowego L.O.P.P. z dnia 14 bm. Po części oficjalnej urządza Komitet LOPP. dla miłośników tańca zabawę. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

Wspomnienia pośmiertne.



Ś. p. MARJAN PASZOTA.

We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 6 rano zmarł po ciężkiej i długiej chorobie śp. Marjan Paszota, obywatel ziemski, bez zmazy i skazy. Śp. Marjan był właścicielem Plemiąt, pracował z całym zapałem dla dobra kraju i narodu. Całe jego życie było jednem pasmem poświęcenia bez granic dla świętej sprawy naszej. Szczególnie z zapałem i młodzieńczą werwą pracował zmarły za czasów niewoli, a swój gorący patrjotyzm zawsze głośno podkreślał, nie dbając ani o kary, ani szykany pruskie.

Zmarły śp. Marjan był pierwszym przewodniczącym wydziału powiatowego. On to witał gen. Hallera w murach naszych. On to witał I. Naczelnika Państwa, który przybył w gościnę do grodu naszego. Oddawszy rodzinne Plemięta swemu bratu, sam osiedla się w Grudziądzu i obejmuje stanowisko dyrektora ubezpieczeń od gradobicia w „Veście“.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

—— :: ——

Stan wody na Wiśle w dniu 17 maja br.: Kraków minus 3.00, Zawichost plus 1.12, Warszawa plus 1.26, Płock plus 0.73, Toruń plus 0.65, Fordon plus 0.68, Chełmno plus 0.62, Grudziądz plus 0.80, Korzeniowo plus 9.89, Montawa plus 0.28, Piekło plus 0.16, Tczew plus 0.03, Einlage plus 2.28, Schiefenhorst 2.50.

Ujęcie właściwego sprawcy napadu rabunkowego na małżonków Schultzkich w Bydgoszczy.

(Wk). W lecie roku ubiegłego nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie **małżonków Schultzkich,** właścicieli składu kolonjalnego przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy, o czem „Dziennik Bydgoski", wierny swej służbie informacyjnej, szeroko i dokładnie wówczas się rozpisał.

Kilku nieznanych sprawców wdarło się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania Schultzkich, żądając

POD GROŹBĄ REWOLWERÓW WYDANIA IM PIENIĘDZY.

Na krzyk Schultzkiej napastnicy zbiegli, nie zdążywszy nic zabrać, ale podczas szamotania się, pobili ciężko Schultzkiego.

Po dłuższych poszukiwaniach, policja w Bydgoszczy ujęła niejakiego Notkego, przeciw któremu bardzo silne poszlaki świadczyły, że brał udział w napadzie.

Na rozprawie przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, o czem również donosiliśmy, Notke do ostatka zaprzeczał, jakoby był współsprawcą napadu, sąd jednak, opierając się na silnych poszlakach,

SKAZAŁ NOTKEGO NA 6 LAT WIĘZIENIA.

Oskarżony wniósł apelację i jego sprawa ma się odbyć 24 bm. w Poznaniu przed sądem apelacyjnym, który po rozpatrzeniu nowych dowodów orzeknie, czy Notke jest i o ile winien w tej całej sprawie.

Policja bydgoska jednak, pamiętając o tem, że

NAPASTNIKÓW BYŁO KILKU,

nie przestała prowadzić dalszych dochodzeń.

I oto przed kilkunastu dniami **wpadła na trop niejakiego Grzelachowskiego Ludwika,** zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej, obecnie zaś odbywającego służbę wojskową w Grudziądzu.

Mając już pewne podstawy, policja tutejsza odniosła się do władz w Grudziądzu, gdzie

GRZELACHOWSKIEGO ARESZTOWANO I OSADZONO W WIĘZIENIU.

Grzelachowski **przyznał się do winy, czyniąc przytem sensacyjne zeznania.** Mianowicie zeznał on, że napadu na Schultzkich dokonał przy pomocy **Przygodzińskiego,** wspólnika palarni kawy pod firmą Beliński w Bydgoszczy. Przygodziński świadomie miał mu udzielić do tego celu auta, które było własnością firmy.

Grzelachowski przetransportowany został do więzienia w Bydgoszczy, a dochodzenia prowadzi p. prokurator Czaki.

ARESZTOWANY RÓWNIEŻ ZOSTAŁ PRZYGODZIŃSKI.

Dalsze dochodzenia wykażą, o ile zeznania Grzelachowskiego są prawdziwe oraz czy Notke również brał udział w napadzie.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś w czwartek o godz. 5 **zebranie zarządu.** Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

Schadzka o zwykłym czasie. Dyżurny dh. Dąbrowski.

Zagadkowa śmierć 70-letniej staruszki wyjaśniona.

Wina nie spotyka lekarza ani aptekarza.

(ak.) Przed kilku dniami donosiliśmy o wypadku zagadkowej śmierci Apolonji Małeckiej, zamieszkałej przy ul. Fordońskiej 78, która zmarła rzekomo w niezwykłych okolicznościach. Jak się obecnie dowiadujemy, stwierdzono przy oględzinach lekarskich zwłok staruszki, iż Małecka zmarła naskutek **osłabienia mięśnia sercowego** przy ogólnem wycieńczeniu i strasznej niemocy oraz kompletnego zaniku sił.

Z powodu tego nie przeprowadzono sekcji zwłok oraz zaniechano na razie przesłania wnętrzności do badania sądowo-chemicznego do Instytutu Medycyny Sądowej w Poznaniu. Zwłoki zostały już pochowane na miejscu wiecznego spoczynku.

Ponadto stwierdzono, że **roztwór morfiny,** zapisany przez lekarza, był tak słaby, że nie mógł w żadnym wypadku pociągnąć śmierci kobiety. Ani lekarza lub aptekarza nie spotyka żadna wina.

—:—

Przygotowania do obchodu „Święta Morza" w Bydgoszczy.

Korso kwiatowe i wianki.

(ak.) Wzorem roku ubiegłego przystąpiła Liga Morska i Kolonjalna do prac przygotowawczych nad zorganizowaniem w roku bieżącym „Święta Morza". Uroczystości tegoroczne będą miały zasadniczo inny charakter niż zeszłoroczny obchód „Święta Morza", który koncentrował się w Gdyni. W tym roku w czasie od 29 czerwca do 2 lipca włącznie odbędą się uroczystości „Święta Morza" **na terenie całej Rzeczypospolitej** oraz we **wszystkich ośrodkach polskich zagranicą.** Przed całym światem zadokumentujemy, iż nie damy morza polskiego i że potrafimy przeciwstawić się zamysłom rewizjonistycznym, idącym w kierunku odebrania nam Pomorza. Dlatego manifestacje ducha polskiego zakrojone być muszą na szerszą skalę.

W Bydgoszczy uroczystości tegoroczne „Święta Morza" mają mieć przebieg niezwykle uroczysty i imponujący. W ubiegły wtorek bydgoski oddział Ligi Morskiej zwołał do sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne, na które zjawili się przedstawiciele władz, wojska i organizacyj społecznych. Przewodniczył zebraniu dr. Wiecki, prezes Ligi Morskiej w Bydgoszczy. Przedstawił on w zarysie program „Święta Morza". Przewidziane są: **korso kwiatowe,** zabawy ludowe, wycieczka statkiem do Brdyujścia, **świst syren, święcenie wody,** spływ łodzi itd. W przeddzień święta odbyć się mają **wianki,** które przełożone być mają z wigilji św. Jana na wigilję św. Piotra i Pawła.

Wybrano komitet honorowy oraz komitet wykonawczy, który ustali dokładny program obchodu.

—:—

Sokół żeński.

Zebranie plenarne w piątek, dnia 19 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Posiedzenie Zarządu pół godziny wcześniej. Udział wszystkich członków zarządu konieczny.

Ćwiczenia drużyny z powodu zebrania **nie odbędą się.**

W przewidywaniu.

Któregoś ranka stwierdzamy, że mimo przejściowych chłodów, wiosna nadchodzi całą parą. Wiosna, to okres regeneracji w przyrodzie, a ludzie coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że nie powinni nadużywać praw natury. Nasza regeneracja zacznie się od przejścia na lżejsze pożywienie, używanie ruchu, najwięcej słońca i powietrza. Kto może, chwyci się sportów. Każdy z nas przecież czuje zamiłowanie do jakiegoś rodzaju sportu. Niektórzy palacze pomyślą, że z wiosną i latem trzeba będzie ograniczyć palenie. Zdają sobie też sprawę, że tego rodzaju ograniczenie jest przykre i uciążliwe. Nie orjentują się jednak chyba w tendencjach Polskiego Monopolu Tytoniowego, który radby najlepiej zadowolnić swych klientów.

Otóż Polski Monopol Tytoniowy w przewidywaniu tego rodzaju zamierzeń produkuje papierosy odnikotynowane. Nie żadne watki, filtry i zastrzyki, które nie dają pożądanych efektów, ale prawdziwe chemiczne odnikotynowane papierosy. „Ergo", „Egipskie" i „Przednie Egipskie" odnikotynowane są wszędzie w sprzedaży. Inne gatunki możemy dostać za zamówieniem w ilości od 500 sztuk jednego gatunku. Różnica w cenie bez względu na gatunek jeden grosz od sztuki. A więc kto chce ograniczyć ilość konsumowanej nikotyny, ten winien palić papierosy odnikotynowane.

K. M.

Nadużycia przy budowie centrali telefonów w Warszawie.

Druzgocące dowody winy Ruszczewskiego.

(Od własnego sprawozdawcy).

Warszawa, 17 maja.

W dniu dzisiejszym w sprawie Ruszczewskiego eksperci mówili o nadużyciach oskarżonego przy budowie centrali telefonicznej w Warszawie. Wszystkie prawie roboty oskarżony powierzył firmie **„Budownictwo i Przemysł",** na czele której m. in. był **St. Piłsudski,** a cichym wspólnikiem tej firmy był **Ruszczewski.**

FIRMA TA BYŁA NIEZNANA

i nie posiadała większej gotówki. Dlatego też Ruszczewski od pierwszej chwili zasilał tę firmę niedozwolonemi zaliczkami...

Eksperci jednomyślnie stwierdzają, że Ruszczewski w przeddzień konkursu i przed zawarciem umowy wypłacił firmie 30.000 zł, a już następnego dnia firma otrzymała 60.000 zł. Co więcej, oskarżony

KUPIŁ DWA ELEKTROWODOCIĄGI

dla firmy, która powinna je była posiadać przystępując do robót ziemnych. Biegli stwierdzają jednogłośnie, iż Ruszczewski wypłacił zaliczkowo kwotę 175.000 zł.

WYPŁAT TYCH DOKONAŁ BEZPODSTAWNIE.

Ogółem Ruszczewski wydatkował w pierwszych miesiącach **olbrzymią sumę zaliczkową, wynoszącą 1.605.039,26 zł.**

W myśl przepisów zaliczki winny były być **oprocentowane.** Tak opiewa okólnik ministerstwa skarbu. W tym wypadku konto firmy powinno było być obciążone sumą 39.904 zł, jako procent od zaliczek, wypłaconych gotówką. Sumy procentowe Ruszczewski podarował wprost firmie, a skarb państwa poniósł straty.



GMACH CENTRALI TELEGRAFÓW I TELEFONÓW W WARSZAWIE

budowany przez inż. Ruszczewskiego. Kosztorys opiewał na 5 milj. zł a w rzeczywistości gmach ten kosztował 15 miljonów zł. Dokonywano ciągłych zmian i poprawek, a gdy w r. 1933 został ukończony okazało się, że odpowiednie maszyny z Anglji nie nadeszły i ten kosztowny gmach **stoi dziś pustką.**

— **Kto dopomoże kandydatowi na misjonarza do ukończenia studjów?** Biedny inwalida wojenny, mający siedmioro dzieci na utrzymaniu i żyjący w ciężkich warunkach materjalnych zwraca się tą drogą do litościwych serc czytelników z gorącą prośbą, ażeby mu dopomogli w utrzymaniu syna kandydata na misjonarza do ukończenia studjów seminaryjnych. Syn mający specjalne powołanie do stanu duchownego, ma tylko kilka miesięcy do ukończenia studjów a rodzice nie mogą go narazie poprzeć. Możeby ktoś z czytelników zechciał dopomóc odzieżą, obuwiem (nr. 40) lub datkami pieniężnemi. Zgłoszenia przyjmuje redakcja.

Czytelnicy nasi mają głos.

W ODPOWIEDZI TECHNIKOM.

W związku z notatką umieszczoną w nr. 108 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 11 maja br. w rubryce „Czytelnicy nasi mają głos", jako mierniczy przysięgły uważam sobie za obowiązek zabrania głosu na łamach prasy w celu wyjaśnienia pewnych niedokładności, które popełnili autorzy rzeczonej notatki.

Na podstawie ustawy o mierniczych przysięgłych (Dz. U. R. P. nr. 71 z dn. 19 lipca 1926) czynności miernicze poza upoważnionemi władzami państwowemi mogą wykonywać tylko mierniczowie przysięgli lub kandydaci na mierniczych przysięgłych, zarejestrowani w Urzędzie Wojewódzkim, posiadający legitymacje wystawione przez mierniczych przysięgłych i o ile odpowiedzialność za poprawność wykonania przyjmuje na siebie mierniczy przysięgły.

Stwierdzając powyższe, muszę przestrzec obywateli przed różnego rodzaju naciągaczami, występującymi w charakterze mierniczych, pobierających na konto wykonywanej pracy wysokie zaliczki, a wzamian nie dających żadnego dokumentu mającego moc prawną i temsamem nie nadającego się do przyjęcia do katastru lub innych władz państwowych czy samorządowych. O ile by więc jakiś domorosły technik proponował wykonanie pomiaru (wyłączając pomiary gospodarcze), należy uważać go za naciągacza i sprawę kierować do prokuratora.

(—) **Tadeusz Suchorski,** mierniczy przysięgły.

Zielone Świątki na morzu.

Linja Gdynia—Ameryka wzorem lat ubiegłych również i w bieżącym sezonie letnim urządza szereg wycieczek morskich na swych transatlantyckich statkach „Polonja", „Pułaski" i „Kościuszko".

Wycieczki te umożliwiają korzystanie tanim kosztem z przyjemnych wywczasów na morzu i na lądzie, zapoznanie się z najważniejszemi ośrodkami kultury zachodniej, a przytem — nie mniej ważne w dobie obecnej — pokrzepią uczestnika fizycznie po całorocznej żmudnej pracy, czystem, balsamicznem, kojącem nerwy, powietrzem morskiem.

Kto zaznał rozkoszy takiej podróży morskiej, ten bez zastrzeżeń i w tym roku pośpieszy spędzić swe wakacje na jednej z 8-miu wycieczek organizowanych przez towarzystwo, gdyż przemiłe wspomnienia z pierwszej wycieczki nieprzeparcie domagają się powtórzenia przy nadarzającej się okazji.

Najbliższa taka, czterodniowa wycieczka odbędzie się na s. s. „Pułaski" już w czasie Zielonych Świąt t. j. od 4 do 7 czerwca br. do stolicy Królestwa Danji — Kopenhagi.

Wycieczka ta skalkulowana została znacznie taniej, niż późniejsza, lipcowa wycieczka do Kopenhagi, ze względu na przedsezonowy okres, aby stać się dostępną najszerszym warstwom społeczeństwa. To też ceny biletów okrętowych, które obejmują podróż morską, wyżywienie na morzu i lądzie oraz wycieczki lądowe po Kopenhadze i okolicy, wynoszą zł 130 do 175. Okazję tą powinni wykorzystać wszyscy, ale przedewszystkiem ci, którzy nie odbyli jeszcze podróży morskiej statkiem transatlantyckim i nie zapoznali się ze stolicą naszego najbliższego sąsiada — Danji.

Pobyt w stolicy Danji od wczesnego rana drugiego dnia świąt do godziny 22 dnia następnego, tj. 6 czerwca, poświęcony będzie zwiedzaniu jednego z najpiękniejszych miast północy, siedliska sztuk pięknych, ojczyzny szekspirowskiego Hamleta Kopenhagi oraz równie malowniczych jak historycznie ciekawych miejscowości północnej Zelandji. Kopenhaga, obok wielu zabytków przeszłości posiada też nowoczesne oblicze, które zjednało jej w tej części Europy sławę Paryża.

Ażeby więc zapewnić sobie miejsce na tą wycieczkę, należy nie zwlekać i zgłaszać się jak najrychlej do biur Linji Gdynia—Ameryka i wszystkich biur podróży.

Przydział kabin podług zasady „Kto pierwszy ten lepszy", ponieważ ceny zostały ustalone tylko w 5-ciu kategorjach, bez bliższego różniczkowania położenia kabiny.

Manifestacyjne posiedzenie Reichstagu.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

niem również prawa i innych narodów i chcielibyśmy z głębi serca żyć z nimi w spokoju i przyjaźni. **Francuzi i Polacy i inni są nam sąsiadami. Wiemy, że żadne wydarzenia dziejowa nie mogą zmienić tej rzeczywistości.** Byłoby szczęściem dla świata, gdyby traktat wersalski uznał te pozytywne warunki również w odniesieniu do Niemiec. Celem prawdziwie trwałego pokoju powinno być nie rozdzieranie ran lub ich jątrzenie, lecz leczenie ich. **Przy odpowiedniem traktowaniu problemów europejskich można było bez trudu znaleźć takie rozwiązanie na wschodzie, które uwzględniłoby zrozumienie roszczeń Polski tak samo, jak i naturalnych praw Niemiec.**

„Nauczył nas rozwój dziejów narodu polskiego"...

Mówiąc o tezie rozbrojeniowej Niemiec, kanclerz z naciskiem podkreślił, że na stałe nie da się utrzymać dyskwalifikacji narodu 65-miljonowego. Cóż oznacza zysk chwilowy wobec trwałego rozwoju stuleci — oświadczył kanclerz. **Naród niemiecki pozostanie podobnie jak naród francuski oraz jak tego nauczył nas rozwój dziejów narodu polskiego.** Żądając rozbrojenia innych, Niemcy powołują się na swoje prawa moralne, oparte na wykonaniu postanowień traktatowych. W tem miejscu Hitler przytacza szereg cyfr, ilustrujących rozmiar rozbrojenia Niemiec.

Sprawa bezpieczeństwa.

W każdej chwili jesteśmy gotowi przyjąć dalsze zobowiązania bezpieczeństwa o charakterze międzynarodowym, o ile wszystkie narody ze swej strony wyrażą taką gotowość i o ile to zaliczone zostanie na dobro Niemiec. Jeżeli jednak inne państwa nie chcą spełnić zobowiązań rozbrojeniowych, to **Niemcy domagać się muszą przynajmniej równouprawnienia. Rząd niemiecki widzi w planie angielskim możliwą podstawę dla rozwiązania tych kwestyj.**

Akceptuje pakt 4-ch i propozycje Roosevelta.

Niemcy godzą się na poddanie międzynarodowej kontroli rozbrojeniowej własnych związków, o ile inne państwa uczynią to samo. Hitler powitał plan Mussoliniego z zadowoleniem, oświadczając, że rząd niemiecki z największem przekonaniem przyłącza się do idei premjera Włoch, że współpraca czterech mocarstw będzie pomostem do trwałego porozumienia.

Przechodząc do propozycji prezydenta Roosevelta, Hitler podkreśla, że **rząd Rzeszy gotowy jest przyjąć zawartą w planie amerykańskim metodę likwidacji kryzysu międzynarodowego,** wychodząc z założenia, że bez załatwienia kwestji rozbrojenia nie można myśleć o rozbudowie gospodarczej.

St. Zjednoczone gwarantem pokoju.

Niemcy gotowi są przyłączyć się do dzieła uporządkowania stosunków politycznych i gospodarczych świata. Czuję się zobowiązanym stwierdzić — mówi dalej kanclerz — że w żaden sposób przyczyną dzisiejszych zbrojeń Francji i Polski nie może być obawa tych narodów przed inwazją Niemiec. Obawa ta — zaznacza Hitler — jest nieuzasadniona, ponieważ Niemcy nie posiadają nowoczesnej broni ofensywnej, ciężkiej artylerji, tanków, samolotów bombowych i gazów trujących (??) Niemcy są jedynym narodem, który naprawdę obawiać się może inwazji (??) **Niemcy gotowi są przystąpić do każdego paktu o nieagresji, ponieważ nie myślą o ataku, lecz o własnem bezpieczeństwie. Rzesza powita tę możliwość, aby Stany Zjednoczone wciągnięte zostały do spraw europejskich, jako gwarant pokoju.**

Groźby.

Próby wywarcia nacisku na rząd i naród pozostaną bez skutku. Możliwe jest, że Niemcy zostaną wbrew prawu i moralności pogwałcone, ale nie da się pomyśleć, aby tego rodzaju akt uzyskał prawomocność przez nasz podpis. Groźba sankcyj — ironizuje dalej kanclerz Hitler — uważana być może tylko za karę w odpowiedzi na żądanie Niemiec wykonania traktatu. Zastosowanie sankcyj doprowadziłoby tylko do ostatecznego moralnego i faktycznego unieważnienia traktatu, a w tym wypadku Niemcy nie odstąpiłyby od tego żądanie. Odpowiedzialność za następstwa plityczne i gospodarcze spadłaby na tych, którzy tego rodzaju środkami walczyli. Wszelkie podobne próby podyktowane byłyby chęcią usunięcia Niemiec z konferencji. Naród niemiecki — kończy kanclerz — posiada dziś jednak dość charakteru, aby i w tym wypadku nie narzucać się tym narodom celem współpracy i wyciągnąłby jedynie rozległe konsekwencje. Trudno byłoby nam, jako stale zniesławianemu narodowi pozostać nadal w Lidze Narodów.

Zniżki kolejowe na bieg „Dziennika Bydgoskiego".

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku decyzją z dnia 15 maja rb. Nr. VI/2 a H. T. VII/U. 177/33. udzieliła uczestnikom biegu propagandowego „Dziennika Bydgoskiego" odbyć się mającego w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w czwartek, dnia 25 maja rb. w Bydgoszczy **ulgi przejazdowej** w klasach I, II lub III pociągu osobowego, albo pospiesznego na podstawie taryfy osobowej w ten sposób, że przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za normalną opłatą, a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu **za połową opłaty taryfy normalnej** tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywała się podróż.

Celem uzyskania ulgi wydawać się będzie uczestnikom karty uczestnictwa w kancelarji na Stadjonie miejskim w dniu biegu. **Karty uczestnictwa będą miały ważność od 25—28 maja br. Podkreślamy, że z ulg tych korzystać będą mogli również zamiejscowi widzowie.**

Nagły zgon śp. dr. Stanisława Jelity-Skąpskiego

zasłużonego społecznika i sokoła.

Toruń, 17 maja 1933.

Niezbadane są wyroki Boga. Życie luzkie, jak listek, który siłą wiatru jesiennego pada na ziemię i ginie, jest tajemnicze i nie od siebie zależne. Nagła i niespodziewana śmierć łamie jego wszystkie zamiary i wysiłki, kładzie kres wszystkiemu. Raz zjawia się ona na łoże chorego, często rozłącza nas niespodziewanie, zabiera ona staruszków, nie szczędzi jednak i tych, dla których ogrom pracy w sam raz się rozpoczął. Nie zna ona ani stanu ani wieku, ani też godziny. Wyrywa z pośród nas według woli Boga, rozłącza nas na wieki.

Straszna taka wieść zasmuciła wszystkich w Toruniu w środę rano. Jak już donosiliśmy, zasnął snem wiecznym nagle o godzinie 4,30 cichy, ale pełen zasług i poświęcenia obywatel, przykładny sokół, śp. dr. Stanisław Antoni Jelita-Skąpski.

Człowiek ten, nieposzlakowanego charakteru, różne miał koleje życiowe. Urodzony 13. 7. 1870 w Środopolce koło Kamionki-Strumiłowej, gimnazjum kończył w Krakowie; tam też uzyskał dyplom studjów prawniczych. Już jako student pokochał sokoła i był wierny idei sokolej aż do ostatniej chwili życia.

Pierwszą swą kancelarję adwokacką otworzył w Przemyślu, później w Dubiecku pod Przemyślem. W czasie oblężenia Przemyśla w roku 1914 w jego oczach ginie mu żona i synek rozszarpani szrapnelem, on raniony w nogę, cudem uszedł śmierci.

Mimo klęsk, jakie na niego spadły, nie zraził się do pracy społecznej, należał do każdej organizacji, w której znaleźć mógł pole godne do pracy. Zasłużył się sprawie narodowej jako agitator w czasie plebiscytu śląskiego, a swem żywem słowem nietylko przekonywał lud, ale potrafił zapalić i porwać do czynu, nawet z narażeniem własnego życia.

W roku 1919 ponownie zawiera związek małżeński, a w dwa lata później przenosi się do Torunia. Tutaj przez rok był sędzią śledczym, poczem otwiera własną kancelarję adwokacką. Jak zawsze, skromny i cichy, pełen poświęcenia i werwy życiowej, obok swych obowiązków zawodowych musiał znaleźć chwilę dla spraw społecznych. Trudno wymienić bodaj organizację, którąby mu była obcą. Pełen litości, spieszył każdemu z pomocą. Jako troskliwy mąż, ojciec i ojczym otaczał wszystkich należną opieką, a jakby świętością dla niego był pokochany od jego lat studenckich „Sokół", dla którego poświęcił nietylko dużo czasu i zdrowia, ale poprostu dla niego żył. Przez kilka lat zrzędu był wiceprezesem Dzielnicy Pomorskiej Zw. tow. gimn. „Sokół" w Polsce, a ostatnio mimo starszego wieku przyjął na siebie obowiązek prezesa Dzielnicy Pomorskiej. Cieszył się na zlot Dzielnicy Małopolskiej, przedwczesna jednak i nagła śmierć przerwała mu pasmo życia.

Rozstał się z nami na wieki. Choć ciało jego spocznie w zimnej mogile, świetlana jego postać Polaka, obywatela i sokoła pozostanie nam zawsze droga i niezapomniana w pamięci.

Oddajmy mu ostatnią należną przysługę, weźmy udział w sobotę w nabożeństwie, a w niedzielę niech zwarte nasze szeregi towarzyszą mu do cmentarza, gdzie spocznie na wieki pełen zasług i poświęcenia dla społeczeństwa, sokoła i narodu.

Niech spoczywa w pokoju!

Wójt posądzony o sprzeniewierzenie popełnił samobójstwo.

Warszawa, 18. 5. (tel. wł.) Pod Warszawą w miejscowości Włochy oskarżono miejscowego wójta o defraudację publicznych pieniędzy. Przedewszystkiem wójt Tyliński nie wpłacił elektrowni zainkasowanych przez siebie pieniędzy i osiedle podmiejskie tonęło przez cały tydzień w ciemnościach. Podobno nadużyca te sięgały sumy 16.000 zł. Przeciwko wójtowi wszczęte zostało dochodzenie policyjne i sądowe. Sprawę tę wójt Tyliński tak wziął sobie do serca, iż targnął się na życie. Ciało jego odstawiono do kostnicy. Zostawił on list do rodziny, w którym wyjaśnia, iż czuje się niewinnym.

— **Kino szkolne** wyświetla dziś i jutro w "Marysieńce„ **„Arkę Noego".** Początek o 4,45. Bilety od 20 groszy.

— **Na bezrobotnych.** Zamiast wieńca na trumnę członka swego śp. Józefa Klabeckiego składa Klub Polski w Bydgoszczy **dwadzieścia złotych** na bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— **Zgubiono metrykę na nazwisko Tadeusza Mazurka,** wystawioną w języku niemieckim. Wobec tego, iż wystawienie nowej metryki pochłonęłoby wysokie koszta, a młodzieniec jest bezrobotny, prosimy uczciwego znalazcę oddać metrykę w redakcji.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczenic na rok szkolny 1933-34. Warunki przyjęcia: Ukończenie 7 klas szkoły powszechnej względnie 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki, który odbędzie się 16 czerwca br. o godz. 8 rano. Szkoła według nowej reformy szkolnej przemienia się na gimnazjum handlowe. Bliższych informacyj zasięgnąć można na miejscu w godzinach urzędowych. (Jagiellońska 11, telefon 16-61). (9129

Zjazd Kółek Rolniczych w Bydgoszczy.

Walne zebranie członków Kółek Rolniczych powiatowego oddziału Bydgoszcz odbędzie się w sobotę, dnia 20 maja o godzinie 11 przed południem w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem" przy ulicy Marszałka Focha 7. Referat o nowych ustawach dot. osadnictwa i urzędów rozjemczych wygłosi dyr. Szyfter.

Obrady poprzedzi msza św. o godzinie 9-tej w kościele Klarysek przy ulicy Gdańskiej.

DZIAŁ SPORTOWY

BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO W PRADZE.

Praga. Wczoraj w Pradze czeskiej odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Głównym punktem programu zawodów był bieg na 5.000 m. z udziałem Janusza Kusocińskiego.

Kusociński wygrał bezapelacyjnie w czasie 15 minut 07,4 sek. Drugie miejsce zajął Czech Hron w czasie 15:49,4 sek. przed swoim rodakiem Ledram 15:53,2 sek.

Jak wskazują wyniki cyfrowe, Kusociński nie był zupełnie zagrożony przez przeciwników.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

Program najbliższej niedzieli przewiduje pięć spotkań ligowych.

W Warszawie odbędzie się spotkanie miejscowych drużyn Legji — Warszawianki. W Łodzi zmierzy swe siły z miejscowym ŁKS-em lwowska Pogoń, wicemistrz Polski. We Lwowie grać będzie z Czarnymi 22 pp. z Siedlec. W Krakowie mecz miejscowych drużyn Garbarnia — Cracovia, a wreszcie w Poznaniu wystąpi śląski Ruch w spotkaniu z Wartą.

ANGLJA POKONAŁA FINLANDJĘ 5:0.

Londyn. Mecz tenisowy Anglja — Finlandja w drugiej rundzie walk o puhar Davisa zakończył się **zwycięstwem Anglji 5:0.**

W ostatnich dwóch singlach Perry pokonał Grahna 6:1, 6:2, 6:4, Austin — Grotenfeldta 6:0, 6:1, 6:4.

PIERWSZY „KROK" BOKSERSKI.

W dniu 20 bm. rozegrane zostaną ćwierćfinały zawodników, zgłoszonych do pierwszego kroku bokserskiego, zaś w niedzielę, 21 bm. półfinały i finały. Pierwszy krok bokserski, dostępny dla wszystkich zawodników, którzy nie osiągnęli żadnego zwycięstwa jak i dla tych, którzy poraz pierwszy przekroczą liny ringu, wzbudził wielkie zainteresowanie, to też liczba zgłoszonych jest wielka. Walki odbędą się w świetlicy (rejon szpitala wojskowego) i to: ćwierćfinały w piątek o godz. 8 wiecz., półfinały i finały w niedzielę. Początek walk finałowych o godz. 8 wiecz. Walki półfinałowe w południe. Zainteresowanym zawodnikom podaje się do wiadomości, że ważenie nastąpi w piątek, o godz. 7 wiecz w świetlicy.

DWIE CIEKAWE IMPREZY SPORTOWE.

W najbliższą niedzielę Bydgoszcz będzie miała znowu ciekawą imprezę sportową. Mianowicie dnia 21 bm. o godz. 14-ej na Stadjonie Miejskim urządza się wielkie zawody lekkoatletyczne z okazji dnia P. Z. L. A. W zawodach tych wezmą udział najlepsi zawodnicy z Pomorza.

Drugą ciekawą imprezą będzie mecz w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza, który rozegrają zespoły WKS. Gryf z Torunia oraz Sokół I. Obie drużyny znajdują się w świetnej formie, walka będzie więc interesująca. Pytanie: kto lepszy — rozstrzygnie się na tych zawodach, zatem miłośnicy sportu piłkarskiego udają się gremjalnie na Stadjon Miejski, by być świadkiem zmagań wymienionych drużyn. Ostatni wynik zawodów Sokół I — Pe-Pe-Ge 6:3 na korzyść Sokoła I-go świadczy, iż drużyna sokola dąży do zdobycia mistrzostwa w piłce nożnej na Pomorzu.

Rotmistrz 16 pułku ułanów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Podczas ćwieczeń konnych koń potknął się i zrzucił jeźdźca.

(ak.) We wczorajszą środę około godz. 12,30 w południe wydarzył się na placu ćwiczeń 16 pułku ułanów w Bydgoszczy niedaleko lotniska nieszczęśliwy wypadek jednemu z oficerów pułku. Oficerowie ćwiczyli i przygotowywali się właśnie do niedzielnych konkursów hippicznych, gdy nagle podczas wykonywania skoków koń rotmistrza Pieczyńskiego zaczepił o przeszkodę, zrzucając jeźdźca na ziemię. Wypadek ten przedstawiał się w pierwszej chwili niezwykle groźnie, gdyż koń — pierwszej klasy wierzchowiec — przygniótł ciężarem swym jeźdźca oraz podkową uderzył rotmistrza w głowę powyżej oka. Rotmistrz stracił przytomność i zdawało się, że poniósł śmierć na miejscu.

Koledzy stojący w pobliżu, pospieszyli nieszczęśliwemu jeźdźcy z pomocą. Sanitarką wojskową odstawiono rotmistrza Pieczyńskiego do szpitala Diakonisek, gdzie dokonano operacji. Okazało się, że rany odniesione są bardzo ciężkie, a mianowicie, że rotmistrz Pieczyński doznał również pęknięcia czaszki. Stan krytyczny zdaniem lekarzy trwać będzie jeszcze trzy dni. Wobec silnej natury i konstytucji ciała rotmistrza Pieczyńskiego lekarze nie tracą jednak nadziei utrzymania rotmistrza Pieczyńskiego przy życiu.

Ciągnienie I klasy 27 loterji rozpoczęło się...

Według planu gry Gen. Dyrekcji Loterji Klasowej rozpoczęło się ciągnienie I klasy 17 maja, t. j. w dniu wczorajszym i trwać będzie do 23 bm. Wobec tego, że wylosowanie głównej wygranej I klasy, oraz 40 premji pocieszenia nastąpi dopiero w ostatnim dniu ciągnienia I klasy, t. j. 23 bm., mają liczni gracze, zwlekający z nabyciem losu do ostatniej chwili możność i sposobność zdobycia tych wygranych przez nabycie losu szczęścia dziś, jutro i pojutrze w najpopularniejszej kolekturze Kaftala, gdzie padają stale największe wygrane, gdzie też padła największa wygrana w dziejach loterji klasowej w wysokości 1.000.000 złotych.

— **Pp. dyrektorom elektrowni,** uczestnikom zjazdu elektrowni poznańskich i pomorskich, odbytym w dniu 18 bm. w Bydgoszczy, zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy A. Marciniak w Bydgoszczy, ul. Długa 6, znanej placówki hurtowego handlu artykułami elektroinstalacyjnemi, będącą ekspozyturą słynnej w całej Polsce fabryki żyrandoli i opraw elektrycznych p. f. A. Marciniak Sp. Akc. w Warszawie. Nie potrzebujemy dodawać, że firma A. Marciniak jest najtańszem źródłem zakupu i prowadzi w sprzedaży tylko pierwszorzędne fabrykaty. Firmę tę pozwalamy sobie polecić cennej uwadze pp. dyrektorów elektrowni przy uskutecznianiu zakupów wszelkich materjałów elektrotechnicznych.

Z życia towarzystw.

Zw. Niższ. Pracowników Poczt., Teleg. i Tel. Zebranie 20 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem".

K. S. „Brda". Dziś od godz. 16 trening na boisku im. Świtały. W piątek zebranie plenarne o godz. 20 w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta.

Sokół konny. Zebranie zarządu 19. bm. o godz. 19, o godz. 20 zaś zebranie miesięczne w hotelu Gastronomja przy ul. Dworcowej.

„Lutnia" Bydgoszcz. W piątek 19. bm. o g. 20,15 zebranie zarządu w Resursie Kupieckiej.

B. K. S. „Polonja" oddz. piłki nożnej. Trening dziś w czwartek o g. 18 na boisku stadjonu miejskiego pod kierownictwem p. Przybysza. — **Sekcja pań.** Gimnastyka dziś w czwartek o godzinie 7 w sali Konarskiego.

Klub mandolinistów „Lutnia". W piątek 19 bm. o godz. 20 zebranie w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

S. M. P. „Promyk". Zebranie kandydatek obu oddziałów dziś 18 bm. o godz. 16. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów po nabożeństwie. Pozatem zbiórka zastępu VI. oddz. starszych.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru (ostatni przed świętami) przyjmuje Bank Ludowy do wtorku, dnia 23 bm. godziny 13. (9125

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. nadzwyczajna lekcja w salce obok kaplicy.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka". Dziś w czwartek o g. 20 schadzka w Strzelnicy. Fotografję z wycieczki można zamówić.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek 19 bm. o godz. 20 u fary.

K. S. „Iron". W piątek 19 bm. schadzka informacyjna w lokalu „Złoty Róg" przy ul. Chełmińskiej. Komplet I drużyny konieczny z powodu niedzielnych zawodów.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie plenarne dziś po nabożeństwie majowem w salce parafjalnej. Z powodu zbliżającego się srebrnego jubileuszu przybycie wszystkich druhów konieczne.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 19 bm. o godz. 19 odbędzie się zeberanie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego). Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

*

Konferencja zarządów filijnych odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 18 w sekretarjacie Ch. Z. Z., Dworcowa 5.

Do zrealizowania zarządzeń władz centralnych należy zabrać posiadane pieczęcie filijne. Obecność wszystkich ścisłych zarządów pożądana.

Bank Polski płacił w dniu 18 maja za:

dolary amerykańskie	7,60
funtń szterlingów	29,92
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	195,—
guldeny gdańskie	173,70

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 5. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75— 18,00
Pszenica	34,50— 35,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,25— 15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75— 14,25
Owies	11,75— 12,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	26,50— 27,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	53,75— 55,75
Otręby żytnie	9,75— 10,50
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,25— 11,25
Gorczyca	46,00— 52,00
Wyka latowa	11,50— 12,50
Peluszka	11,00— 12,00
Groch Victoria	24,00— 26,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8,00— 9,00
Słoma pszenna luzem	1,75— 2,00
Słoma pszenna prasowana	2,00— 2,25
Słoma żytnia luzem	1,75— 2,00
Słoma żytnia prasowana	2,00— 2,25
Słoma owsiana luzem	1,75— 2,00
Słoma owsiana prasowana	2,00— 2,25
Słoma jęczm. luzem	1,75— 2,00
Słoma jęczm. prasowana	2,00— 2,25
Siano zwykłe luzem	4,75— 5,25
Siano zwykłe prasowane	5,25— 5,75
Siano nadnoteckie luzem	5,25— 5,75
Siano nadnoteckie prasowane	6,25— 7,75

„EKSTAZA".
(Kino Kristal).

Wyższe napięcie ducha i zmysłów wywołują u człowieka ekstazę, która znów wynika z różnych przyczyn, objawiających się przez pracę, miłość, macierzyństwo, burzę lub niebezpieczeństwo. Lecz muszą one być podsycone namiętnością, bez której żywiołowe odczucie ekstazy jest niemożliwe. To chciał powiedzieć czeski reżyser Gusaw Machaty w filmie „Ekstaza". Zadanie miał trudne i zarazem pociągające. Wywiązał się też z niego zaledwie w połowie. Film mimo to okazał się niezwykłym. Posiada bowiem momenty, w których wyczuwa się ekstazę o napięciu, doprowadzonem do pewnej krańcowości, z drugiej jednak strony zestawienie przeżyć człowieka z zachodzącemi w przyrodzie, jest częściowo naiwne, a przewlekość akcji w niektórych scenach psuje nastrój. Poszczególne sceny jak konie, drzewa, wogóle plenery, są ładnemi. Słowem robota w tym dźwiękowcu doskonała, muzyka ładna, pomysłowa, jak również gra Hedy Kisler, Alberta Mog i Zwonimira Ragoe niezmiernie skupiona.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) występuje dziś z premjerą dramatu polskiego p. t. „Burza nad Zakopanem". Film ten został zrealizowany pod kierownictwem wybitnych fachowców. Zdjęć dokonano w Zakopanem, wykorzystując w sposób najdoskonalszy piękno Tatr. Treść filmu jest niezwykle ciekawa i emocjonująca, zaś dzięki wytrwałej reżyserji i kapitalnej grze aktorów urasta ten film do rozmiarów pięknego dzieła filmowego. Ponadto obfity nadprogram.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu polski film sensacyjny p. t. „Wampiry Warszawy". W roli gł. Igo Sym. Pozatem dramat sensacyjny p. t. „Śladem Zorry". Początek o godz. 6. Ceny miejsc od 25 groszy.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie nowego programu z filmem udźwiękowionym na czele pt. „Arka Noego". Jednocześnie komiczny Slim w filmie dźwiękowym p. t. „Dwaj pechowcy". Początek o godz. 6,45 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni na ekranie „Dzikuska". Na scenie rewja p. t. „Cukier krzepi" w 10 obrazach.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś premjera nowego programu p. t. „W nocnym lokalu", tragiczne przeżycia matki. W rolach głównych Ewelin Holt i Erna Marena oraz „Przemytnicy kokainy", dramat sensacyjny. W roli gł. Jack Holt i Dorota Riewier.

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla w dniach 19, 20 i 21 bm. film cowbojski p. t. „Granice w płomieniach". W roli gł. Fred Tomson. Początek dnia 19 i 20 bm. o godz. 19 i 21, dnia 21 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
PIĄTEK, 19 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Płyty gramofonowe. 16,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40: Odczyt z cyklu „Zagadnienia higjeniczne". 17,00: Koncert orkiestry Policji Państwowej. 18,00: Muzyka lekka i taneczna z „Adrji". 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: „Pilotujemy samolot" odczyt p. J. Krassowskiego. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. W przerwie feljeton literacki p. t. „Tajemnice stylu Norwida". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z Domu Fukiera.

ZAGRANICA. Oslo. 20,00: Koncert symfoniczny. **Langenberg.** 20,05: „Gdy miłość budzi się" operetka Künneke'go. **Daventry.** 20,15: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 20,40: „Dzwony kornewilskie" operetka Planquette'a. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 21,00: Koncert symfoniczny.

†

W środę, dnia 17 maja 1933 r. o godz. 4.30 zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i ojczym śp.

Dr. Stanisław Antoni Jelita-Skąpski

adwokat

przeżywszy lat 62, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona, córka i pasierbica.

Toruń, dnia 17 maja 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 21 maja br. o godz. 15-ej z domu żałoby Toruń, ul. Bydgoska 80. Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 8.30 w kościele N. Marji Panny. (9150

†

W dniu 17 maja br. o godz. 4,30 pożegnał się nagle z tym światem Prezes Dzielnicy Pomorskiej Sokołów ś. p.

Druh Dr. Stanisław Skąpski

w 63-cim roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 21 maja br. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej 80. W Zmarłym ś. p. dh. dr. Skąpskim traci Sokolstwo Pomorza męża kryształowego charakteru i niezmordowanego pracownika na niwie sokolej w której to służbie przetrwał od lat młodzieńczych, aż do zgonu.

Czołem! Jego świetlanej pamięci.

Uprasza się o wzięcie licznego udziału delegacji wszystkich okręgów ze sztandarami w ostatniej ziemskiej pielgrzymce nieodżałowanego nam ś. p. Prezesa. (9151

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. gimn. „Sokół" w Polsce

†

Dnia 16 maja 1933 r. zmarł po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, wuj i stryj ś. p.

Marjan Paszotta

b. I. członek Grudziądzkiego Wydz. Pow. w odrodzonej Polsce oraz b. dyrektor taks gradowych „Vesty"

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 maja 1933 r. o godzinie 9-tej w Radzynie.

W smutku pogrążona

Rodzina.

9143) **Osobnych zawiadomień się nie wysyła.**

†

We wtorek, dnia 16 maja 1933 r. rozstał się z tym światem śp.

Marjan Paszotta

były dyrektor taks gradowych.

W Zmarłym straciła nasza Instytucja długoletniego, gorliwego i serdecznie oddanego przedstawiciela o kryształowym charakterze.

Pamięć zasłużonego Zmarłego nie wygaśnie wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 maja 1933 r. o godzinie 9-ej w Radzynie.

„Vesta"

Tow. Wzajemnych Ubezpiecz. od Ognia i Gradobicia

9144) **Oddział Pomorski.**

Materace

wyścielane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. (8209

POLECENIA

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Kupiłeś

na niedzielę filmy i klisze u Zakaszewskiego w Centrali Optycznej, Gdańska 9. (5575

Obuwie

najtaniej. Jezuicka 10. (9153

SPRZEDAŻE

Sprzedam

nieruchomość. Podgórna nr. 26. (9154

Uwaga!

Składy żelaza! Z likwidacji tanio na sprzedaż strychołki, oryginalne Batavia, dziabki do buraków i zboża, gwoździe budowlane okrągłe. Oferty pod „Okazja żelazna" do eksp. Dzien. Bydg. (9156

Sprzedam

list hipoteczny, na 10.000 zł w złocie, oraz oprocentowaniem za 9.000 zł, nowo budowanego budynku wartości 18.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H. 10". (9152

Restaurację

kawiarnię, koncesja, salka mieszkanie sprzedam. „O a z a", Dąbrowskiego 53/55, Poznań. (9086

Sprzedam

cegłę. Podgórna 26. (9155

KUPNA

Posiadłość

ziemską do 50 mórg dobrej średniej ziemi, masywne budynki, przy lesie, szosie i kolei w pobliżu Bydgoszczy, nadającą się na letnisko, poszukuję celem kupna. Oferty z podaniem ceny do „Agencji Reklamy Prasowej" Dworcowa 54, pod „P. 330". (9049

Motor

kupię, 380 volt, prąd zmienny, 2 do 6 konny. Herkules, Budowa Kajaków, Promenada 1. Telefon 93. (9165

POSADY WOLNE

Okazja.

Mam samochód i jestem szoferem, poszukuję wojażera możliwie szofera z kaucją około 1000 zł. zaprowadzonego na artykuły cukiernicze celem wspólnego handlu. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Interes". (5434

Portjer

z gotówką potrzebny do hotelu nad morzem. Oferty do oddziału Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Portjer". (9009

Orkiestra

(kwartet) potrzebna od 1. lub 15/VI. br. na sezon letni. Oferty szczegółowe do oddziału Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Orkiestra". (9010

Kucharz

kucharka - kawiarka potrzebne do większego lokalu nad morzem. Zgłoszenia z fotografją do Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Sezon". (9045

Dzielną

fryzjerkę potrzebuję zaraz. Inowrocław, Pl. Klasztorny 4. (9158

2 elewki (5359

przyjmę do kuchni gospodarstwa domowego. Elewki płacą miesięcznie 25 zł. Dostają utrzymanie, pokój Zgłosz. Woronowicz, Witosław pow. Wyrzysk.

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (5331

dzielna, rutynowana, pierwszorzędne referencje poszukuje posady w kawiarni, restauracji. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Bufetowa".

Dekorator

ekspedjent branży tekstylnej z wieloletnią praktyką z pierwszorzędnem referencjami poszukuje posady. Dziennik Bydgoski, Gdynia. (9028

Inteligentna (9164

uczciwa panienka z trzyletnią praktyką poszukuje posady w składzie obuwia, najchętniej z wolnem utrzymaniem, miejscowość obojętna. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Lat 18".

DZIERŻAWY

Młyn

wodny poszukuję celem dzierżawy. Zgł. warunki Sampławski, Kalisz Pomorski, Dziemiany. (9163

Młyn

wodny celem dzierżawy lub kupna poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. pod nr. „550". (9162

Skład (9161

zakupu i sprzedaży używanych rzeczy jedyny w pow. mieście wydzierżawię, 60,— zł. do objęcia 2—3.000. Of. do Dz. Bydg. pod „Skład okazyjny".

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania

4 lub 5-cio pokojowego, szuka urzędnik prywatny na stałem stanowisku. Of. proszę pod „Z. M." do Dzien. Bydg. (8473

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5 pokojowe, 3 piętro od 1 czerwca do wynajęcia. Sniadeckich 25. (5376

RÓŻNE

Ostrzeżenie!

Tylko Centralina Michałowskiego tuczy szybko świnie, krowy dają więcej mleka, kury niosą pilniej. Żądać wszędzie. (9149

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

Karykatury z Niemiec.



Czterolatka Hitlera.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.